

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kłopot i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyimiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

FRANCJA NA PRZEŁOMIE.

Już sam zewnętrzny scenariusz, na tle którego rozegrało się ostatnie francuskie przesilenie, posiada swój specjalny charakterystyczny wygląd. Przed pałacem burbońskim zapowiedziane zostały groźne manifestacje. Prefekt policji zgromadził na miejscu bardzo poważne siły policyjno-wojskowe. Wisielki ruch w promieniu kilometry od Izby został zatamowany. Z aut policyjnych utworzone zostały na ulicach i mostach nad Sekwaną, prowadzących do Izby, barykady. Silne patroły piesze i konne nie dopuszczaly nikogo w pobliże placu burbońskiego. Przeprowadzono liczne arestowania.

W atmosferze formalnego obłężenia obradowała gorączkowo Izba. Targowano się do ostatniej chwili o brzmienie tekstu owego słynnego artykułu 37, przeliczano siły własne i przeciwnika i z napięciem oczekiwano ostatecznego głosowania.

Niemniej podniecona była atmosfera w mieście. Zainteresowane organizacje, którym groziła danina na rzecz państwa, oczekiwały w napięciu na wynik głosowania, by ewentualnie natychmiast ogłosić strajk. W ruchu ulicznym dominował chaos.

Kto zaś we wnętrzu gmachu obserwował przebieg dwudziestogodzinnego posiedzenia Izby, musiał odnieść wrażenie, że tej nocy z 23 na 24 października decydują się sprawy o wiele ważniejsze, aniżeli los gabinetu. Bo sam fakt przesilenia ministerialnego nie byłby we Francji niczem nadzwyczajnym, wszak miał paść w ciągu niedługiego stosunkowo czasu trzeci z kolei gabinet. Padł po kilku miesiącach pierwszy radykalny premier Edward Herriot, nie utrzymał się długo Paul Boncour, odszedł szybko Edward Daladier.

Ale sytuacja, w której upadł ten ostatni, była odmienna. Trudniejsza i poważniejsza.

Więc przedewszystkiem stwierdzić należy, że choć decydująca walka o gabinet została stoczona na podłożu politycznym, głębsze tło konfliktu ma inny charakter. Starły się dwa poglądy na gospodarkę finansową państwa. Po jednej stronie stanęli zwolennicy tzw. deflacji, czyli przywrócenia równowagi budżetowej przy pomocy najdalej posuniętych oszczędności, przez ograniczenie wydatków, nie uciekając się do nowych podatków. Po drugiej wystąpili inflacyjniści, którzy w obniżeniu kursu franka nie widzą żadnego niebezpieczeństwa. Do tych ostatnich należą socjaliści, którzy na terenie doktrynalnym są przeciwnikami redukcji wydatków państwowych. Natomiast radykałowie uroczyście i stanowczo oświadczyli się przeciwko inflacji. Rząd znalazł się zatem między niłotem i kowadłem i chcąc dogodzić obu grupom, które go popierały, ułożył budżet kompromisowy, wprowadzając wprawdzie pewne oszczędności, ale zastępując redukcję płac nowymi podatkami od poborów i pokrywając cały niedobór zwiększeniem podatków.

I stało się, że w tym momencie zwrotnym, jaki świat przeżywa, w chwili, kiedy rzeczywistość nawołuje do skonolidowania wszystkich wysiłków na wszystkich odcinkach życia państwo-

wego padł rząd francuski właśnie skutkiem jaskrawego braku konsolidacji wewnętrznej.

Więc przypatrzmy się istotnym przy czynom upadku premiera Daladiera.

Daladier, jego rząd, jego stronnicy w parlamencie zrozumieli, że w chwili, gdy deficyt budżetowy osiągnął gigantyczną cyfrę sześciu miliardów, państwo musi wkroczyć na drogę redukcji wydatków a zarazem na drogę zwiększenia świadczeń obywateli na rzecz państwa. A tego właśnie nie mogła zrozumieć grupa socjalistyczna pana Bluma. Głosowała przeciw Rządowi. Dopomogła w jego obaleniu prawica i centrum. Choć do ostatniej chwili popierała gabinet Daladiera niemal na ślepo.

Zlikwidowanie przesilenia we Francji nastąpiło formalnie szybko. Przy-

szedł Sarraut. Skompletował gabinet. Oparł się aż na sześciu grupach, z których największa liczy 40 posłów. Pozycja jego nie będzie chyba zbyt mocna, nie będzie to rząd silnej ręki. Jakiego Francja potrzebuje dla uporządkowania swego zabagnionego budżetu. Będzie on miał raczej charakter przejściowy. Parlament francuski będzie musiał albo wyłonić koalicję albo też prezydent republiki będzie musiał go rozwiązać i zaapelować do wyborców. Sarraut jest tylko kontynuacją Daladiera; niczego nowego, nadzwyczajnego nie wymyśli, na jakąś zasadniczo odmienną drogę nie wjdzie. Na to zwrócił uwagę Daladier w ostatnim swym słowie: „Przypuśćmy” — mówił — „że mnie obalicie. Mój następca stanie wobec tych samych trudności. Naturalnie obalicie go także. Ale

co dalej, co dalej? Czy nie sądzicie panowie, że przedłużanie tego rodzaju masakra ministerialnych nie wywoła wreszcie reakcji kraju, że społeczeństwo nie straci wreszcie zimnej krwi?”

Tak jest. Obalenie jednego rządu, powstanie drugiego nie rozwiąże sytuacji. Nie rozwiąże z tego prostego powodu, że ten, jak i poprzednie kryzysy gabinetowe we Francji są właściwie tylko momentami kryzysu ustrojowego, jaki przeżywa Francja. Zatem zwołanie partycje zarówno na lewicy, jak i w centrum i w prawicy doprowadziło do tego, że uformowanie rządu stało się niemal kwadratura koła a obalenie rządu igraszką w rękę przywódców różnych partii i partydek. Co kilka miesięcy zwykły dawać parlament francuski własnemu społeczeństwu efektowne widowisko odmówienia rządowi zaufania, by nazajutrz rozpoczęły się nowe przetargi partyjne, werbowanie różnych mniejszych lub większych zespołów poselskich.

Nie może ulegać już wątpliwości, że i francuski system parlamentarny w obecnej swej formie zużył się i wymaga przebudowy. Mnożą się obawy, iż na ścianach gmachu pierwszej demokracji świata występują niepokojące rysy. Może dziś jeszcze zbyt silne są tradycje i hasła demokratyczne, aby można było podjąć z niemi skuteczną walkę. Może jeszcze będzie trzeba czekać czas pewien, zanim powstanie we Francji rząd silny i niezależny od zmiennych nastrojów parlamentu i od apetytów przywódców stronnictw. Ale faktem jest, że w opinii publicznej Francji coraz częściej staje się wolanie o inny ustroj, o ustroj, któryby uniemożliwił nadużywanie parlamentu do wiecznych podkopów pod władzę wykonawczą.

Silna ekonomicznie struktura Francji pozwoli jej niewątpliwie przetrzymać i ten ostatni wstrząs bez zbytej szkody dla państwowego organizmu. Również na zewnątrz prestige Francji pozostanie nienaruszone. Zmiana rządu nie wpłynie też na kierunek francuskiej polityki zagranicznej. Jest to narazie tylko epizod wewnętrzny, rezultat specjalnych warunków francuskiego życia politycznego, ale nie kwestia czy zwycięstwo jakiegoś systemu.

Ale że wskutek zbyt częstego powtarzania się takich epizodów w końcu uciernieć będzie musiał i autorytet samego państwa, przeto Francja stoi na przełomie: musi zmienić formy swego bytowania politycznego, musi znaleźć inną platformę swego wewnętrznego ustroju.

A. L.

„Idea pacyfizmu zbankrutowała”. Liberali i socjaliści belgijscy nawołują do zbrojeń.

Bruksela, 31 października. (PAT) Na zebraniu partii liberalnej jeden z jej przywódców b. minister Boves, wygłosił przemówienie na temat istniejącej dziś w Europie sytuacji.

Po stwierdzeniu, że traktat wersalski został przez Niemców pogwałcony, mowca przedstawił niebezpieczeństwo wojny, które z dnia na dzień staje się groźniejsze. Idea pacyfizmu zbankrutowała. Jesteśmy w przededniu wojny i to tak strasznej, że słowa ludzkie nie mogą tego wyrazić. Mowca stwierdził konieczność natchmiastowego przyznania przez parlament żądanych przez ministra spraw wojskowych 750 milionów na zbrojenia. Mur Maginota

na wschodniej granicy Francji musi być przedłużony przez Belgią murem ministra wojny Deveza. W tym stanie, w jakim i fortyfikacje, któreby wstrzymały inwazję Niemców aż do czasu przybycia z pomocą Francji, czego Belgia jest pewna.

Przywódca II międzynarodówki Vandervelde zamieścił w „Le Peuple” rewolucyjny artykuł, zawierający rznięcie do tychozasowych doktryn socjalistycznych. Vandervelde zmienia stosunek do militarystyki i patriotyzmu, nakazując iść za przykładem socjalistów austriackich. W wypadku nalazu ze strony Niemiec, socjaliści, jak zapowiada Vandervelde, staną do walki.

Stan obłężenia w Palestynie

Jerozolima, 31 października. (PAT) Z dniem 31 października br. proklamowany został w całej Palestynie stan obłężenia. Administracja brytyjska ma prawo aresztowania, sążenia i deportowania osób, zakłócających spokój publiczny, bez rozprawy sądowej w trybie doraźnym. Wprowadzona została cenzura prasy i specjalna kontrola ruchu okrętów w portach, ograniczenia co do wysadzania pasażerów, oraz kontrola co do całego transportu na lądzie, morzu i w powietrzu.

Kair, 31 października. (PAT) Po o-
trzymaniu od rządu palestyńskiego gwarancji, iż emigranci żydowcy dopuszczeni będą do Palestyny, rząd egipski zezwolił emigrantom Żydom przybyłym na pokładzie „Polonia” wylądować w Port Said i udać się do Palestyny drogą lądową.

Konflikt prasowy ZSSR z Niemcami zakończony kompromisem.

Berlin, 31 października. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że w wyniku rozmów dyplomatycznych, prowadzonych ostatnio między Niemcami i Z. S. S. R., których punktem kulminacyjnym było spotkanie ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha i ambasadora sowieckiego w Berlinie Chinczuka, doszło do porozumienia w sprawie konfliktu prasowego. Punktem wyjścia i podstawą porozumienia jest uzgodnienie stanowisk obu rządów, że

obustronne stosunki utrzymane mają być niezależnie od różnic w systemach rządów w obu tych krajach. Dziennikarze sowieccy podejmą znowu swoją działalność zawodową w Niemczech, zaś dziennikarze niemieccy w Z. S. S. R. Na zarządzenie prezydenta senatu w Trybunale Rzeszy korespondenci Tassa i „Izwestii” otrzymają ponownie karty wstępu na rozprawę o podalenie Reichstagu.

ZWIJKI (TUTKI)
HERBEWO
HERLICZKA
BEŁDOWSKI-WOŁOZYŃSKI
150 sztuk-35 groszy
z najtańszych
najlepsze!

Z Towarzystwa Przyjaciół Korpusu Kadetów.

Onegdaj odbyło się w 15 rocznicę objęcia szkoły kadeckiej przez Polskę, organizacyjne zebranie Lwowskiego Tow. Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 Marszałka Piłsudskiego we Lwowie, pod przewodnictwem rektora dr. Br. Janowskiego, przy współudziale komendanta Korpusu płk. Florka. Po referacie prof. dr. Kwiatkowskiego uchwalono powołać oddział Tow. we Lwowie i wybrano zarząd w składzie: Przewodniczący p. Wojewodzina Belina-Prażmowska, wiceprzewodniczący wiceprez. Irzyk i prof. Rybka, sekretarz dr. Zieliński, skarbnik p. Dyjakowski. Zgłoszenia przystąpienia na członków kierować należy pod adresem dr. Zielińskiego, ul. Paulinów 7b.

Temperatura we Lwowie w dniu 31 października wynosiła: o g. 7 rano ciśn. barom. 731.92, temp. +7.2, o g. 1 w poł. ciśn. barom. 734.02, temp. +12.6, o g. 9 w. ciśn. barom. 34.24, temp. +8.3.

Zjazd przemysłu uzdrowskiego w Krynicy.

Z inicjatywy Towarzystwa właścicieli i realności, hoteli i pensjonatów w Krynicy odbył się tam w ostatnich dniach zjazd delegatów przemysłu uzdrowskiego z całej Polski, który po dwudniowych obradach uchwalił zawiązanie organizacji, mającej reprezentować wspólne interesy wszystkich wchodzących w jej skład uzdrowisk i przemysłu z niemi związanego.

W toku obrad, którym przewodniczył długoletni i zasłużony pracownik na niwie uzdrowskiej, hr. Jan Potocki, właściciel Rymanowa, podniesiono słusznie, że przemysł uzdrowskiowy, zaliczany już dziś do t. zw. ciężkiego przemysłu, stanowi jedną z czołowych gałęzi gospodarstwa narodowego w Polsce. Uzdrowiska polskie, za niedługo ongiś rozmyślnie przez rządy zabiorcze i zniszczone przez wojnę, dźwignęły się z upadku i mimo niezmiernie ciężkich warunków spowodowanych kryzysem, rozwijały się pomyślnie, a sprzyjała temu ułudniwnia w wyjeżdżających do wcale nie lepszych wód zagranicznych i nie ulega wątpliwości, że dzięki niestrudzonej pracy opiekujących się niemi czynników dorównują w niedługiej przyszłości pod względem swych urządzeń najlepszym zagranicznym wzorom. Zaznaczyć warto, że niektóre z nich znamionie ogromny może nawet zbliżyć, jak na dzisiejsze czasy, bujny postęp rozbudowy.

W poszczególnych referatach wygłoszonych w toku zjazdu dano wyraz rozlicznym zagadnieniom i bolączkom uzdrowisk, a wynikiem obrad było wyłonienie Komitetu, którego zadaniem będzie ostatecznie zredagowanie i wprowadzenie w życie wspólnej, związkowej organizacji.

Siedziba związku ma zostać Krynica, „perła Wód” polskich, z której wyszła inicjatywa utworzenia związku. Wspaniały rozwój Krynicy w ostatnich czasach znaczy się powstaniem wielu wspaniałych gmachów hotelowych, nowym, odpowiadającym ostatnim wynomom ujęciom źródeł wód do picia i szereg innych pożytecznych i estetycznych urządzeń, czyniących to największe państwowe uzdrowisko polskie prawdziwie wylotną siedzibą. Dodać należy w planie kierownictwa uzdrowiska leży zużytkowanie dla celów balneologicznych najnowszego produktu ziemnego uzyskanego przez dowiezienie do głębokich warstw bezwodnika kwasu węglowego. Szyb ten, wydający gaz w stanie skroplonym wskutek bardzo niskiej temperatury, jest osobliwością, niespotykaną nigdzie na świecie. To też Krynica na przed sobą wprost niedające się ocenić perspektywy rozwojowe.

Kopernika 15a
Filia Perfumerji S. FEDERA
S. Katuska 7

Złodziej świadkiem oskarżenia. Burzliwe sceny w procesie von der Lübbego.

Berlin, 31 października. (PAT). W dalszym ciągu procesu o podpalenie Reichstagu zeznał dziś świadek Lebermann z Hamburga, szklarz, sprawa dzony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za rabunek i kradzież. Lebermann zgłosił się sam, dnia 13 października, w czasie, gdy odsiadywał karę więzienia. Świadek był członkiem partii komunistycznej, a wystąpił z niej, obawiając się o losy swej rodziny. Torgler miał poznać w Hamburgu w październiku 1931 r. Wówczas zwrócił się do niego z prośbą o znalezienie jakiegoś zajęcia. Torgler miał zaproponować świadkowi udział w podpaleniu Reichstagu, jeszcze w marcu 1932 r. chcąc go wciągnąć do akcji anarchistycznej.

Na zapytanie przewodniczącego świadek wymienia kilka spotkań rzekomych z Torglerem, a poatem innych rzekomo uczestników tych spotkań, podając tylko ich kryptonimy. W czasie konfrontacji z Torglerem świadek twierdzi, że poznał go.

Torgler patrzy na Lebermana z

ironicznym i pogardliwym uśmiechem, wstaje i składa następujące oświadczenie: Wobec zeznań tego świadka, mogę wyrazić najwyższe zdziwienie, że znalazł się człowiek, który przed najwyższym sądem niemieckim tak łże. Nigdy w życiu nie widziałem Lebermanna.

Dymitrow: Zeznania tego świadka zamykają krąg świadków wyprowadzonych przez oskarżenie przeciwko nam, komunistom, który rozpoczął się od zeznań postów narodowo-socjalistycznych, następnie widzieliśmy dziennikarzy hitlerowskich, na zakończenie występuje złodziej. Tak jest, złodziej.

Przewodniczący wzburzony, przerywa Dymitrowi.

Torgler podniesionym głosem: różnica między dzisiejszym świadkiem a wczorajszym Senckerem leży w tem, że Sencker powiedział niewiele nieprawdy, podczas gdy Lebermann wystąpił przed sądem najwyższym z całym stekiem kłamstw.

Maliszowie na ławie oskarżonych. Sąd doraźny w Krakowie.

Kraków, 31 października.

Przed Sądem okręgowym w Krakowie rozpoczęła się dziś rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Janowi i Marii Maliszom. Jan Malisz oskarżony jest o to, że w dniu 2 października b. r. zabił listonosza Przebindę, któremu zrabował kwotę 18.086 zł. 78 gr., oraz o zabójstwo Michała Süsskinda. Poatem wraz z swą żoną Marią oskarżony jest o pozbawienie życia Heleny Süsskind i ciężkiego poranienia Eugenji Süsskind. Prócz tego Maria Maliszowa oskarżona jest o pomoc przy rabunku dokonanym na osobie listonosza Przebindy.

Na wstępie rozprawy obrońca dr. Aschenberger postawił wniosek o przekazanie sprawy postępowaniu zwyczajnemu, jednakże trybunał wniosek ten odrzucił.

Sąd przystępuje do przesłuchania Jana Malisza. Na chwilę przedtem przewodniczący każe wyprowadzić z sali jego żonę.

Malisz opowiada dzieje swego życia, od dzieciństwa począwszy. Mówi o czasach inwazji, opisuje swe lata szkolne, wspomina o tem, że zawsze marzył, aby zostać policjantem. Szczegółowo przedstawia swą rolę podczas zajęć listopadowych w Krakowie, w których brał żywy udział. Między innymi pilnował on z bronią w ręku Domu Robotniczego.

Przez pewien czas był na praktyce w zakładzie fotograficznym, potem dostał się do Kasy Chorych. Po śmierci ojca zwolnił się z tej posady i pozostał bez pracy. Przez jakiś czas miała zajęcie u malarza Iskryńskiego, jednak pozostał z nim wkrótce po awanturze. Następnie opowiada Malisz o czasach swej służby w wojsku, pod koniec której ciężko zachorował i został zwolniony z kategorją C. Gdy wrócił do matki, panowała tam nędza. W tym czasie poznał się z żoną. Spotykali się codziennie. Żona przynosiła mu wie-

czorem podwieczorki, a później zapraszała go do domu na obiady. Odejmowała sobie od ust, aby tylko on nie cierpiał głodu.

Pewnego razu otrzymał ofertę wydzierżawienia zakładu fotograficznego w Mikołajowie. Pojechał tam i pracował przez 2 tygodnie, poczem pojechał do Krakowa i mając nadzieję, że otrzyma stałe zajęcie w Mikołajowie, ożenił się. Wkrótce potem otrzymał list od fotografa, że nie będzie mógł skorzystać z jego oferty. Malisz zaczął więc znowu szukać pracy. Była to dla niego rzecz bardzo trudna, zaczął więc snuć plany jakiejś kradzieży albo rabunku. Wkońcu zdecydował się urządzić napad na listonosza pieniężnego. Obmyślił szczegółowo cały plan, przy pomocy żony wynajął pokój u Süsskindów, gdzie zameldował swą żonę jako malarzkę Salomeę Solecką, a następnie na dał z Podgórza przekazać pod adresem swej żony.

Na pytania przewodniczącego, czy prawdą jest to, co twierdzi Maliszowa, że inicjatywa napadu wyszła od niej, Malisz unosi się i podniesionym głosem woła, że jego żona kłamie, bo kocha go i chce wisieć razem z nim. Na pytanie o szczegóły morderstwa, odpowiada dość niejasno. Twierdzi, iż nie pamięta sceny mordu i że ocknął się dopiero wówczas, gdy poczuł torbę w ręku i ujrzał drzwi wyjściowe.

POGŁOSKI O MATRYMONJALNYCH PLANACH KRÓLA KAROLA.

Londyn, 31 października. (PAT) „Daily Mail” donosi, że król Karol rumuński w czasie swego spotkania wczorajszego z królem Borysem bułgarskim omawiał plan swego małżeństwa z siostrą króla bułgarskiego Eudoksją.

Hitlerowcy walczą...o wyzwolenie kościoła.

Berlin, 31 października. (PAT). Premier pruski Goering wygłosił w Württembergu mowę wyborczą, w której zaatakował dawne centrum i bawarską partię ludową, twierdząc, że tylko pozornie broniły one wiary, w rzeczywistości zaś miały na celu interesy polityczne i szły ręką w rękę z wrogią mi religii. Narodowi socjaliści pragną zniszczyć tylko centrum celem wyzwolenia kościoła.

Na wiecu w Kassel wystąpił ksiądz August Wilhelm pruski, podkreślając, że Hitler wypełnił to, czego nie potrafił wypełnić Bismarck. Przemówienie swe zakończył słowami: Boże zachowaj nam wodza!

Wielkie uroczystości w Turcji.

Ankara, 31 października. (PAT). 10-ta rocznica powstania republiki tureckiej obchodzona była w całym kraju entuzjastycznie. W wielu miejscowościach odbyło się otwarcie wystaw, szkół, mostów, dróg, fabryk i różnych instytucji. Na podkreślenie zasługuje otwarcie fabryki samolotów w Kaiserli, oraz instytutu rolniczego w Ankarze.

Kary za noszenie mundurów partyjnych.

Warszawa, 31 października. (Sz) Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 10 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o noszenie mundurów Stronnictwa. Proces budził ogólne zainteresowanie. Występujący w charakterze biegłego przedstawiciel D. O. K. IV. twierdzi, że mundury Stronnictwa Narodowego noszą charakter mundurów przysposobienia wojskowego. Na tej zasadzie Sąd skazał oskarżonych na mocy prawa o wykroczeniach na kary grzywny od 20 do 50 złotych, z zamianą na areszt.

Dwa napady bandyckie.

Borysław, 31 października. Wies Popiele była onegdaj widownią dwóch napadów bandyckich, z których jeden dokonany został w nocy przez bandę liczącą około 30 osób, uzbrojonych w broń palną. Banda ta napadła na dom Andrzeja Spryjskiego, zdemolowała urządzenie mieszkaniowe i poraniła Spryjskiego oraz jego siostrę.

Druga banda pod dowództwem Władysława Schussa i braci Dromiwickich napadła na dom naczelnika gminy i sekretarza. Napadnięci ratowali się ucieczką. Władze bezpieczeństwa wzięły przywódców band i odstawiły ich do więzienia.

Kronika telegraficzna.

Prezydium konferencji rozbrojeniowej zbierze się nieodwołalnie 9 listopada b. r., ponieważ Henderson z prze prowadzonych przez siebie rozmów odniósł wrażenie, że zmiana tego terminu wywołałaby poważne trudności.

Na politechnice budaeszteńskiej doszło do wystąpień antysemitycznych. Rektor poczynił odpowiednie zarządzenia celem niedopuszczenia do powtarzania się ekscesów.

6 robotników zasypanych w kopalni. W jednej z kopalni złota w Johannesburgu zostało zasypanych 6 robotników.

Dłament wagi 62 i pół karatów. 3 Bloemhof w południowej Afryce donosi: Na powierzchni opuszczonego „klemu” diamentowego znaleziono diament wagi 62 i pół karatów.

Rozruchy w Detroit. Wczoraj doszło w Detroit do poważnych manifestacji, zorganizowanych na znak protestu przeciwko podjęciu pracy przez robotników metalowych w czasie strajku. 2500 manifestantów w 300 samochodach ruszyło przez ulice miasta, rozbiłając szyby w sklepach. Dopiero rezerwy policji zdołały przywrócić spokój.

S. + p.

Karolina z Hubickich
Oskarowa Schnellowa
właścicielka dóbr ziemskich
przeżywszy lat 82, zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami dnia 30-go października 1933 roku w Firlejówce.
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się dnia 1-go listopada 1933 roku o godzinie 12-tej w Firlejówce.
Rodzina prosi o modlitwę za duszę Zmarłej.

Cyfry wydatków budżetowych według nowego preliminarza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. (Sz.) We wczorajszym numerze podaliśmy zestawienie ogólne preliminarza budżetowego na r. 1934/35. Dziś podajemy dalsze ciekawe szczegóły tego preliminarza.

WOJSKO LĄDOWE.

I tak według budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, stan liczbowy wojsk lądowych wynosi 17.905 oficerów, 37.000 szeregowych zawodowych i 211.110 szeregowych niezawodowych. Stan liczbowy marynarki wynosi 421 oficerów, 1.843 szeregowych zawodowych i 3.357 szeregowych niezawodowych. Kredytu na zaopatrzenie wojska preliminowano w wysokości złotych 180.220.000, w tym na odnowienie materiałów 144.300.000 zł., na konserwację materiałów w składnicach i warsztatach 28.700.000 zł., kredyty na zakup sprzętu i materiałów amunicyjnych zł. 24.000.000, na proch i materiały wybuchowe blisko 6 milionów zł., na sprzęt i materiał obrony przeciwgazowej przeszło 2 miliony zł., na zakup pławców i części zamiennych 9.400.000 zł., silników i części zamiennych złotych 15.700.000, samochodów 7.700.000 zł., na zakup żywności 25.300.000 zł., umundurowania 28.400.000 zł.

MARYNARKA.

Zaopatrzenie marynarki wynosi zł. 10.000.000, a w wydatkach niestałych przewidziano kredyty 12.500.000 zł. na budowę jednostek pływających.

WOJEWÓDZTWA I STAROSTWA.

Ilość urzędników w Województwach i Starostwach w r. 1934, 1935, według preliminarza budżetowego, przewidziana jest na 4.647 urzędników i 877 funkcjonariuszów niższych. Jest to liczba nie o wiele mniejsza od liczb wymienionych w budżecie na rok obecny.

POLICJA.

Wydatki na policję preliminowano w sumie 104.521.000 zł., w czym największą pozycję stanowią płace, bo zł. 85.989.000. Budżet przewiduje 794 etatów oficerów policji i 28.592 etaty szeregowych.

KORPUS OCHRONY POGRANICZA.

Korpus Ochrony Pogranicza ma budżet w wysokości 37.852.000 zł. Stan etabowy K. O. P. na przyszły rok budżetowy przewiduje: jednego generała dywizji, 1 generała brygady, 10 pułkowników, 20 podpułkowników, 60 majorów, 375 kapitanów, 433 poruczników i podporuczników, 146 chorążych, 236 starszych sierżantów, 800 sierżantów, 1.008 plutonowych, 2.791 kaprali, 3.123 starszych szeregowców, i 17.317 szeregowców.

STRAŻ GRANICZNA.

W budżecie Ministerstwa Skarbu kredyty na straż graniczną wynoszą 19.722.000 zł. Straż graniczna składa się z komendy 5 inspektorów okręgowych, 23 inspektorów granicznych, 103 komisarjów, 530 placówek, 25 posterunków, oraz specjalnej szkoły. Budżet przewiduje: etatów oficerskich straży granicznej 263, a etatów szeregowych 5.308.

PLACÓWKI DYPL. I KONSULARNE.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych przewiduje następującą ilość urzędów zagranicznych: 6 ambasad, 27 poselstw, 57 konsulatów oraz 55 konsulatów honorowych. Ilość konsulatów

honorowych zwiększona została o 14. Ogólna ilość urzędników pracujących na naszych placówkach dyplomatycznych i konsularnych, wynosi 970. W porównaniu ze stanem z roku bieżącego, skasowano 28 stanowisk etatowych oraz 55 stanowisk kontraktowych.

3598 SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Ilość Sądów na całym obszarze Rzeczypospolitej wynosi 603, w tym 1 Sąd Najwyższy, 7 sądów apelacyjnych, 46 sądów okręgowych i 549 sądów grodzkich. Ilość sędziów i prokuratorów wynosi ogółem 3598, a aplikantów 1003.

22 MILJ. ZŁ. NA WYZNANIA RELIGIJNE.

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. przewiduje kredyty na wyznania religijne w wysokości 22.000.000 zł. Etaty wyznania katolickiego wynoszą 14147 osób duchownych, etaty wyznania ewangelickiego 573, wyznania prawosławnego 2920, wyznania mahometańskiego 39. Etaty osobowe wyznania mahometańskiego przewidują m. in. 1 muftiego, 17 imanów i 15 mueżinów.

Preliminarz budżetowy przewiduje sumę 7.900.000 zł. na wydatki związane z wychowaniem fizycznym młodzieży. Kredyty na sprzęt szkolny wynoszą 2.617.000 zł., koszt obcozwozów, kursów i różnego rodzaju zbiorów przewiduje się w sumie 1.450.000 zł.

222 MILJ. ZŁ. NA SZKOLNICTWO OGÓLNOKSZTAŁCĄCE.

W budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. kredyt na szkolnictwo ogólnokształcące wynosi 222.485.550 zł., w tym na szkoły powszechne 177.832.350 zł., na szkoły średnie 25.124.330 zł., zaś na szkolnictwo zawodowe 14.736.580 zł. Kredyty na szkolnictwo wyższe wynoszą 28.885.420 zł. Według stanu z d. 1 maja r. b. szkół publicznych powszechnych na obszarze Rzplitej było 24 tys. 836, a nauczycieli w szkołach powszechnych 66.523. Budżet obejmuje koszty utrzymania 259 gimnazjów państwowych oraz plac 4.383 nauczycieli i urzędników w tych gimnazjach.

KAPELUSZE i CZAPKI
NA SEZON
jesienny i zimowy
poleca po niskich cenach
ANTONI KAFKA
Lwów, ul. Halicka 4.



Rozejm walutowy między USA i Anglią?

Londyn, 31 października. (PAT) Letitia Ross wystąpił wczoraj w Waszyngtonie w swej właściwej roli głównego doradcy finansowego rządu brytyjskiego, odbywając 3-godzinny konferencje walutowa z amerykańskim podsekretarzem stanu do spraw finansowych, przy udziale jednego z dyrektorów Federal Reserve Board. Konferencja dotyczyła decyzji Roosevelta o zakupie złota w Londynie. Jak donoszą z Waszyngtonu, dojść miało do porozumienia co do dalszej akcji obu krajów. Obie strony chcą utrzymać odpowiedni stosunek między funtem a do-

larem, aby nie wywoływać zbyt silnego spadku dolara, co zaszkodziłoby eksportowi angielskiemu.

Waszyngton, 31 października. (PAT) „Chicago Tribune” donosi, że między Stanami Zjedn. a W. Brytanią zawarty został tajny rozejm walutowy. Sen. Pittman który był delegatem na światową konferencję gospodarczą, jest zdania, że plan Roosevelta zakupu złota jest zapowiedzią trwałej stabilizacji walutowej i powrotem do ograniczonego parytetu złota. Równocześnie sen. Pittman wypowiedział się za koniecznością podniesienia ceny srebra

Bony Funduszu Inwestycyjnego.

Warszawa, 31 października. (PAT) W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu „Funduszu Inwestycyjnego”. Bony tego Funduszu w odcinkach na okaziciela po 25 zł. wypuszczane będą seriami po 40.000 sztuk, każda więc seria reprezentować będzie wartość jednego miliona złotych. Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej ogranicza emisję tych bonów do sumy 100 milj. złotych. Bony Funduszu Inwestycyjnego będą umarzane w drodze losowania, przyczem bony wylosowane będą wykupywane przez Skarb Państwa za premiami, których wysokość zostanie ustalona rozporządzeniem wykonawczym Ministra Skarbu. Bony te przyjmowane będą w zastaw wszelkich należności Skarbu

Państwa bez żadnych ograniczeń, oraz wymieniane będą, aczkolwiek z pewnymi ograniczeniami na gotówkę przez wszystkie kasy Urzędów skarbowych. Skarb Państwa odpowiada za terminowość losowań i wykup wylosowanych bonów, oraz za zamianę na gotówkę.

Bony, jak również przychody od nich, wolne będą od wszelkich podatków. Mają one wszystkie prawa papierów wartościowych i nie podlegają ustawie o utraconych tytułach na okaziciela. Środki uzyskane ze sprzedaży bonów, zużyte będą na roboty inwestycyjne, prowadzone w ramach Funduszu Pracy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

150 szt. — 35 gr.
NAJDOSKONALSZE TUTKI 181
PRIMA AIDA

Rozwiązanie korporacji akademickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. (Sz.) Prawdopodobnie w najbliższych dniach rozwiązane zostaną wszystkie korporacje akademickie, których statuty organizacyjne stoją w sprzeczności z ustawą o stowarzyszeniach, dopuszczającą jedynie istnienie organizacji jednouczeniowych. Tymczasem, jak wiadomo, organizacje akademickie zarejestrowane n. p. na Uniwersytecie, grupują nie tylko słuchaczy tego Uniwersytetu, ale również i innych wyższych szkół. Tego rodzaju organizacje tracą prawo egzystencji, bez względu na to, czy są to korporacje młode, czy dawne. Nie jest jedynie wykluczone, że niektórym korporacjom umożliwi się zakładanie kół na poszczególnych uczelniach.

Przed wyborem prezydium Akademii Literatury.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. (Sz.) Dowiadujemy się, że w dniu 5 listopada odbędzie się zamknięte posiedzenie członków Akademii Literatury, na którym dokonany będzie wybór prezydium Akademii.

Uroczyste posiedzenie inauguracyjne Akademii ma się odbyć w dniu 8 listopada.

Ważne dla cery Pani!
4711
Malt-Creme
Klasyczny krem piękności
Cold Cream
Wzorowy krem do masażu i oczyszczenia cery



Wyrobione całkowicie w Dziedzicach 2027 (Śląsk Cieszyński)

Postowie Lieberman i Prage w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. (Sz.) Dziś jako w ostatnim dniu miesiąca odbywała się wyprawa diet poselskich. O godz. 9 rano zgłosił się po diety sekretarz klubu PPS. Wyplacono mu wszystkie diety, nie wyłączając diety bawiącego zagranicą pos. Liebermana. Około godziny 12 zgłosiła się sekretarka klubu Stronnictwa Ludowego po diety postów tego klubu. Dowiedziała się, że diety postów Kłosa i Kiernika zostały wstrzymane.

Dodać należy, że do Warszawy nie desza wiadomość, iż poseł Lieberman i b. poseł Prager z klubu PPS, znajdują się obecnie w Paryżu, gdzie mają zamiar osiedlić się na stałe.

Kopernika 15a
Filja Perfumerii S. FEDERA
Sykatuska 7

Przed Świętem Niepodległości i Obrony Lwowa.

Nalepki. Już wyszły z druku nalepki Komitetu Obyw. Obchodu 15-tej Rocznic Niepodległości Państwa i Obrony Lwowa i są do nabycia w kioskach. Nalepka ta zaprojektowana przez dr. Mekickiego, przedstawia dwie postacie symboliczne: zwycięstwa i żołnierza, na dalszym zaś planie — sylwetki wieży katedralnej i ratuszowej oraz Kopca Unii Lubelskiej. W lewym rogu u góry jest umieszczony orzeł polski, u dołu zaś Krzyż Obrony Lwowa z cyframi 1918—1933. Nalepka ma napis: u góry „Cześć Bojownikom Niepodległości”, u dołu zaś: „Cześć Obrońcom Lwowa”.

Zwraca się uwagę publiczności, że Komitet Obywatelski wydał tylko jeden typ nalepek, wyżej opisany i jedynie te nalepki mają zdobić okna domów w dniach od 10—12 listopada b.r.

Dzień 1 listopada. W dniu 1 listopada o godz. 3.45 po południu odbędzie

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

się na Cmentarzu Obrońców Lwowa uroczystość złożenia hołdu Poległym z następującym programem: „Boże coś Polskę” odśpiewają chóry wraz z publicznością przy akompaniamencie orkiestry. Będzie odśpiewana jedna zwrotka. Następnie pobudka na trąbce da sygnał do następnego punktu programu t.j. deklamacji chóralnej kadetów. Deklamowany będzie fragment utworu Żypowskiego p. t. „Arel poległych”. Z kolei nastąpi przemówienie dr. Nowaka-Przygodzkiego, poczem połączone chóry lwowskie w sile około 300 osób pod batutą prof. Rylinga wykonają „Pieśń żałobną” Rutkowskiego i „Kołysankę” Galla. Uroczystość zakończy złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez prezydenta Drojanowskiego oraz Hymn Państwowy.

W Austrii rozpoczęły się znowu demonstracje i zamachy hitlerowskie.

Wiedeń, 31 października. (PAT) Narodowi socjaliści rozpoczęli znowu ożywiającą działalność w Austrii. Do samochodu ciężarowego, wiozącego oddział Heimwehry, oddano pod Innsbruckiem kilka strażników, które na szczęście chybiły. W Innsbrucku eksplodowała petarda. W Friesach w Karyntii przecięto druty telefoniczne. Narodowi socjaliści urządzili również demonstrację przeciwko nowomianowanemu komisarzowi rządowemu w Gaststein, który wczoraj objął urządowanie. Narodowi socjaliści zapalili na wzgórzach ogień, ułożone na kształt swastyki hitlerowskiej.

Policja w Salzburgu zatrzymała na dworcu kolejowym kilka wielkich skrzyń, w których wedle listów przewozowych miały się znajdować materiały dla alpejskiego towarzystwa ratun-

kowego. Po otwarciu jednak skrzyń okazało się, że znajdowały się w nich petardy, smolne pochodnie, materiały wybuchowe, ulotki hitlerowskie i inne materiały, używane przez narodowych socjalistów do agitacji. Skrzynie zostały nadane w Niemiec. Adresaci zostali aresztowani. Dochodzenia stwierdziły, że, że materiały propagandowe, zawarte w skrzyniach, miały być użyte w dniu 9 listopada t. j. w rocznicę zamachu stanu Hitlera.

W poniedziałek studenci narodowo-socjalistyczni podrzucili w audytoriach i na korytarzach Politechniki kilka bombek z gazem łzawiącym. Również i w gmachu Instytutu Anatomicznego niewykryci dotychczas sprawcy podrzucili dwie bomby łzawiące.

STUDNIE WIERCONE

1946 **POMPY PATENT nr. 11.658 dowolnie poruszane to jest ręcznie kieratem, motorem — poleca F-ma DOMINIK, Lwów, Listopada I. 37. Tel. 18-55.**

Prezes N. I. K. na Zamku.

Warszawa, 30 października. (PAT) Prezes N. I. K. Państwa dr. Krzemieński w towarzystwie wiceprezesa Rwigiewicza przybył 30 b. m. przed południem na audjencji przez P. Prezydenta Rzplitej, któremu złożył w myśl odnośnych postanowień ustawy o kontroli państwa sprawozdanie z czynności kontroli państwa za okres budżetowy 1932/33.

3.000 nowych samolotów budują Niemcy.

Paryż, 31 października. (PAT) W końcowym artykule ankiety o zbrojeniach Niemiec „La Republique” zwraca specjalną uwagę na to, że Rzesza niemiecka pragnie zyskać obecnie na czasie politycznie, podczas gdy przemysł niemiecki pracuje intensywnie od początku maja b. r. Przemysł metalowy pracuje obecnie w 36 procentach swej normalnej produkcji a przemysł żelazny nawet w 80 do 90 proc. Poza tem Rzesza ma swych dostawców zagranicznych.

Mimo wszystko Niemcy nie zdołają jednak wyprodukować w ciągu roku 30.000 armat. Na 1 maja 1934 zostanie ukończona fabrykacja około 8000 armat oraz wyprodukowanych zostanie kilka tysięcy karabinów maszynowych. Przyszła wojna — jak zaznacza dziennik, przytaczając zdanie premiera pruskiego Goeringa — rozgrywać się będzie głównie w powietrzu i z tego powodu specjalną pieczę otaczane jest lotnictwo niemieckie, które w obecnej chwili liczy już półtora tysiąca samolotów. Samoloty te zostały zbudowane w ciągu 15 miesięcy. W ciągu następnych 5 miesięcy Rzesza niemiecka wytworzy nowych 1500 samolotów, które postawią zbrojenia powietrzne Niemiec na równym poziomie z Francją.

Wywody swoje autor artykułu kończy kilku uwagami natury politycznej. Pomiędzy zdecydowaniem się na wojnę francusko-niemiecką i rozmowami

na temat rozbrojenia i przymierza antysowieckiego z Hitlerem, co również doprowadziłoby do wojny, jest zdaniem pisma jeszcze jedna droga, która będzie istniała tylko przez czas krótki,

a mianowicie bojkot ekonomiczny Niemiec i koalicja wszystkich państw, które prowadziłyby w stosunku do Niemiec politykę stanowczości i zimnej krwi.

Lwów znowu bez światła.

Wczoraj wieczorem na kilkanaście minut przed godziną 10-tą, w całym mieście światło elektryczne naprzemian zaczęło przygasać i znów się rozjaśniać, a godz. 21.40 zagasło zupełnie.

W mieście nastąpiła zrozumiąta konsternacja. Lampy łukowe pogasły, tramwaje stanęły. Ludzie, spiesząc do domów przed zamknięciem bram, wsia dali do taksówek i dorożek konnych. W mieszkaniach prywatnych, kawiarniach, restauracjach, kinach i teatrach zapalano na gwałt świece pozostałe z przed kilkunastu dni, kiedy też nam za brakło prądu w żarówkach.

Po dwudziestu kilku minut trwających ciemnościach o godz. 22.04 zajaśniały z powrotem lampy. Przedstawienia w teatrach i kinach były dalej kontynuowane. Tramwaje ruszyły dopiero o godz. 22.28.

Jak nas informuje kierownictwo elekrowni miejskiej, przyczyną wczoraj-

szych ciemności był defekt w regulacji największej turbiny parowej, który spowodował silne wahania obrotów, powodujące rozjaśnianie i ściemnianie się światła, zakończone automatycznym wyłączeniem prądu.

W miejsce wyłączonej turbiny uruchomiono dwa mniejsze turbozespoły.

Już przy poprzednich wypadkach spowodowanych przez wadliwe działanie regulacji turbin, sprowadzono z fabryki, która dostarczyła maszyn, specjalistów inżynierów i monterów. Ci po skontrolowaniu i przeprowadzeniu odpowiednich robót orzekli, że turbiny są w zupełnym porządku. Mimo to nastąpił wczorajszy wypadek. Dyrekcja M. Z. E. wyciągnie z powodu ostatniego wypadku najostrzejsze konsekwencje wobec firmy. Po przywróceniu prądu elektrycznego dla miasta, przystąpiono natychmiast do badania wyłączonej turbiny.

Zajścia na Wałach Gubernatorskich.

Zatrzymano 19 demonstrantów. — Od kuli członka O. U. N. zginęła przechodząca ulicą kobieta.

Wczoraj około godziny 20-tej posterunkowy służby śledczej pełniący służbę na Wałach Gubernatorskich zauważył, iż naprzeciw budynku Województwa, na skwerze gromadzi się większa ilość podejrzanych osobników. Wywiadowca zaalarmował posterunkowych policji mundurowej, którzy udali się w tym kierunku. Zebrani rozbiegli się, kryjąc się po krzakach. Posterunkowi poczęli ich tam wyłapywać i odprowadzać do gmachu Urzędu wojewódzkiego. Wobec oporu stawianego przez przytrzymanych, wywiadowca użył broni, raniąc w rękę jednego z demonstrantów, niejakiego Pekarskiego. W czasie tej akcji, która trwała około 20 minut, nadeszły posiłki policyjne, które zetknęły się z grupami demon-

strantów nadciągających z różnych stron na Wały Gubernatorskie.

Jeden z wywiadowców wezwał dwu podejrzanych osobników do zatrzymania się. Jeden z nich odpowiedział strzałami, raniąc Romanę Witelakównę, która przechodziła ulicą. Wobec tego wywiadowca dał dwa strzały, które raniły w nogę strzelającego, jak się później okazało, członka O. U. N. Rawlyka.

Ogółem zatrzymano 19 osób, z których część posiadała broń a inni mieli kieszenie wypchane kamieniami. — Wśród zatrzymanych znajduje się kilku członków O. U. N., poszukiwanych w związku z zamachem na konsulat sowiecki. Zraniona przez Rawlyka Romanę Witelakówna zmarła w szpitalu.

Komisarz Litwinow w Paryżu.

Paryż, 31 października. (PAT) Komisarz spraw zagranicznych ZSSR. Litwinow przybył w poniedziałek do Paryża o godz. 10.25 pociągiem z Berlina.

Komisarz Litwinow już w południe w towarzystwie ambasadora ZSSR. Dowgalewskiego złożył kondolencje rodzinie Painlevé'go w mieszkaniu zmarłego męża stanu. Wedle zapewnień prasę prawdopodobne jest, że komisarz Litwinow przed wyjazdem z Paryża odbędzie konferencję z ministrem Paul Bancourem.

FUTRA

męskie, damskie, najlepiej wykonuje i przechowuje przez lato 1934

W. SICHLERA SYNOWIE

LWÓW, PLAC HALICKI 14, I. P.

Wyrok w procesie o zajścia w Alejach Ujazdowskich.

Warszawa, 31 października. (PAT) Sąd Apelacyjny wydał 30 bin. wyrok w sprawie skargi apelacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego z lutego 1931, dotyczący sprawy krwawych zajść w czasie manifestacji Centrolewu w dniu 14 września 1930 w Al. Ujazdowskich. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w sprawie Chodyńskiego, Synowieckiego i Kuziaka, skazując ich na karę po 4 lata ciężkiego więzienia, przyczem po zastosowaniu nowego kodeksu karnego zmieniono osk. Chodzyńskiemu ciężkie więzienie na więzienie zwykłe. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok dotyczący osk. Roguskiego, który skazany został na 2 lata więzienia. Sąd Apelacyjny na mocy ustawy amnestyjnej zmniejszył karę oskarżonej dr. Budzyńskiej-Telickiej do 6 mies. więzienia, osk. Jana Bylickiego Sąd Apelacyjny uniewinnił. Co do osk. Dziegielewskiego Sąd zatwierdził uniewinniający wyrok Sądu Okręgowego.

W kilku wierszach.

Fiasco rokowań w sprawie długów wojennych. Waszyngtoński korespondent New York Times donosi o odroczeniu angielsko amerykańskich rokowań w sprawie długów wojennych na czas nieograniczony. Prezydent Roosevelt ma uważać, że nie na czasie byłoby udzielenie Wielkiej Brytanii przywilejów, jakichby się domagać mogły również i inne państwa.

Półtora miliona faszystów. Według oficjalnych danych włoska partia faszystowska liczyła w dniu 27 b. m. 1 mil. 416.289 członków, czyli o 609.255 więcej, niż w roku ubiegłym.

Kopernika 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA
Szkatułka 7

Debrze skrojone koszule, gustowne krawaty, ładne kapelusze po niskich cenach poleca A. R. TERICH, pl. Mariacki 1, Hotel Georgea, tel. 47-44.

DWIE TEZY

w pojmowaniu roli samorządu terytorjalnego.

Ogłoszenie terminu wyborów w zachodnich i centralnych województwach zaktualizowało mocno pytanie: jaki ma być stosunek wzajemny władz administracyjnych i samorządowych. Oczywiście, nie chodzi o to, jak stosunek ten określa nowa ustawa, ale o to jak go rozumieją i rozumieć będą ci, którzy samorząd realizować mają w praktyce, by literę ustawy wypełnić żywą treścią życia.

W pojmowaniu wzajemnego stosunku pomiędzy władzami administracyjnymi i samorządowymi walczą ze sobą dwie zasady. Jedna pragnie widzieć w instytucjach samorządowych czynnik jaknajbardziej niezależny od władz administracyjnych, co więcej — teren „obrony” obywatela przed władzami państwowymi, a więc — teren walki.

Zasada ta korzeniami swymi tkwi w małogach myślowych i uczuciowych z okresu niewoli, gdy państwo było organizacją obcą, wroga, gdy obywatel polski na każdym dostępnym mu terenie życia zbiorowego szukał punktów oporu i szkieletów obronnych przeciwko naciskowi sił wrogich, sięgających po jego mienie i duszę.

Pod hasłem „niezależności samorządu” idzie do walki wyborczej Stronnictwo Narodowe w b. zaborze pruskim — w województwach poznańskim i pomorskim.

„Niezależności” od kogo?

Oczywiście, od polskich władz państwowych.

Pod pozorami pięknie brzmiącego hasła „niezależności” ukrywa się zdradliwa treść: Państwo polskie i jego organy traktuje się jako czynnik obcy, wrogi, przeciwko któremu trzeba się zbroić w oręż „niezależności”. W rezultacie urzeczywistnienie tego hasła, otrzymalibyśmy samorząd faktycznie bezczynny, podobny do koła maszyny, obracającego się w próżni.

Nowa ustawa samorządowa przeniknięta jest innym duchem, zbudowana jest na innej podstawie. W instytucjach samorządu terytorjalnego widzi ona organy życia państwowego o swoistym zakresie działania, które funk-

cjonować mogą należycie tylko w harmonii i współdziałaniu z czynnikami władzy państwowej.

Płonne są obawy, że tak pojęta rola samorządu prowadzi do jego biurokratyzowania. Jeśli w instytucjach samorządowych znajdzie swój wyraz ży-

cie i jego realne potrzeby, to przy współdziałaniu ich z władzami państwowymi oddziaływanie będzie wzajemne; biurokracja znajdzie żywą treść dla swych „akt i papierków”, czynniki społeczne nabędą głębszego

Wszyscy zaopatrzeni w **ŚWIEŁKA na GROBY** oraz wszelkiego rodzaju świece kościelne i stołowe
W SKŁADNICY FABRYCZNEJ MYDŁA I ŚWIEC
„WASZE OCZKO”
LWÓW, HALICKA L. 1 (RÓG RYNKU)
Wszelkie artykuły gospodarcze i kosmetyczne w wielkim wyborze.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE 7920

Nieważność zbiorowej odpowiedzialności pracowników.

Donoszą z Warszawy: Bardzo ciekawą sprawę z dziedziny prawa pracowniczego rozpatrywał w tych dniach Sąd Apelacyjny w Warszawie.

W końcu 1924 r. Kasa Chorych m. st. Warszawy wprowadziła dla swych inkasentów-egzekutorów t. zw. „solidarną odpowiedzialność”, polegającą na tem, że każdemu z egzekutorów Kasa Chorych zatrzymywała 5 proc. uposażenia miesięcznego na specjalny fundusz gwarancyjny, z którego Kasa Chorych miała prawo pokryć straty, poniesione z powodu defraudacji które gokolwiek z egzekutorów. Gdy w końcu 1929 r. jeden z egzekutorów Kwiatkowski, przywłaszczył sobie około 400.000 zł., Kasa Chorych zatrzymała wszystkie kaucje egzekutorów, lecz na początku 1930 r. zniósła solidarną odpowiedzialność i zaczęła potracać egzekutorom znowu 5 proc. uposażenia, lecz już na indywidualne kaucje.

Gdy jeden z pracowników, p. J., zredukowany przez Kasę Chorych, zwrócił się z prośbą o wydanie wszystkich potrąceń, Kasa Chorych odmówiła wyłączenia potrąceń na zniesiony już fundusz gwarancyjny, twierdząc, że po-

trącenia te poszły na pokrycie sum zdefraudowanych przez Kwiatkowskiego. W imieniu p. J. adw. M. Raszke wytoczył pozew o wydanie tych „potrąceń”, twierdząc, że umowa o t. zw. „solidarną odpowiedzialność” jest przedewszystkiem sprzeczna z dobrymi obyczajami i jako taka jest nieważna, jako odnosząca się do skutków przestępstwa innej osoby; poza tem umowa ta jest niedopuszczalna z punktu widzenia prawa pracowniczego, w szczególności zaś sprzeczna jest z przepisami rozporządzenia o kaucjach pracowników.

Sąd Okręgowy w Warszawie całkiem wiele podzielił wywody adw. Raszke i wydał wyrok wstępny, orzekający, iż potrącenia winny być zwrócone. Od tego wyroku odwołała się Kasa Chorych, lecz Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Kopernika 15a
Filija Perfumerji S. FEDERA
Sykawska 7

zrozumienia dla potrzeb i wymogów państwowych.

Obywatel wraz ze swymi realnymi troskami, potrzebami, zabiegami nie jest bynajmniej zainteresowany w tem, by pomiędzy władzami samorządowymi i państwowymi istniała jakaś rywalizacja, tembardziej — walka. Skrupia się ona zwykle właśnie w sposób niepomysłny na jego interesach, na biegu jego życia powszedniego.

„Panowie się kłóć, chłopom łby trzeszczą”.

Mutatis mutandis da się to przysłowisko zastosować do każdego spokojnego obywatela, wciągniętego w wir walki pomiędzy samorządem i władzami państwowymi. Z pewnością może tylko na tem ucierpieć.

Dlatego, zarówno ze stanowiska interesów ogółu, jak i poszczególnych obywateli, największe niebezpieczeństwo grozi ze strony tych, którzy do wyborów samorządowych idą pod hasłem walki z Rządem, przykrytem filogowym liściem „niezależności samorządu”.

Tego rodzaju próby tworzenia „państwa w państwie” już widzieliśmy wielokrotnie i zawsze prowadziły one na manowce. Nie mamy już dzisiaj czasu na powtarzanie tego rodzaju eksperymentów. Dzisiaj świat cały się konsoliduje pod znakiem walki z trudnościami gospodarczymi, pod znakiem obrony wobec wahaającej się między uzbrojeniem a dobrojem polityki między narodowej.

Nasz polski samorząd, zorganizowany w myśl nowej ustawy, stać się musi jeszcze jednym potężnym czynnikiem w walce o lepsze jutro obywatela i państwa. Zadanie to będzie mógł zrealizować tylko w oparciu o władzę państwową, w ścisłej harmonizowanej z niemi pracy.

Mrzonki o „niezależności” samorządu, poświęcające zresztą interes obywatela na rzecz taktycznej rozgrywki partii — mogłyby tylko opóźnić nasz postęp w walce z trudnościami gospodarczymi, mogłyby tylko opóźnić proces wewnętrznej konsolidacji ku radości naszych nieprzyjaciół.

Oto dlaczego wybory samorządowe przynieść muszą w całej pełni zwycięstwo obozowi prządawemu.

Asper.

J. W. NOWOSIELSKI.

TRUMNY.

Spotkałem się z Pawłem przypadkiem w kawiarni. Niespodziewanie. Kiedyś żyliśmy w przyjaźni, lecz nie widzieliśmy się tak długo, żeśmy już o sobie zupełnie nie myśleli. Teraz — uśmiechnęliśmy się tylko do siebie i usiedliśmy przy stoliku niedaleko okna. Nie zadawał mi się nieporozumień pytań w rodzaju „jakże się masz, kochany”, „co u ciebie słychać”, „skądżeś się tu wziął”, lub „coż porabiasz”, lecz odrazu zaczęliśmy mówić o rzeczach potocznych, poczem przeszliśmy na ploteczki i anegdoty. W ten sposób odnajdywałem się łatwo i prędko. I tak zgola nieoczekiwanie zeszliśmy okólnymi drogami na temat przeżyć, tak zwanych „nadzwyczajnych”.

Paweł, ogromny, potężny brodac, rudy lecz ze spociętą pomieką czerwienią zarostu, szerokołocy i dobroduszy, wysłuchiwał mego opowiadania, na der subtelnego, lecz prawdopodobnie mało zajmującego, poczem rzekł:

— Ja też coś „extra” przeżyłem. Chcesz — to ci opowiem.

Spoglądałem na zegarek nie dlatego, żebym nie miał czasu, lecz aby go zachęcić do streszczenia się i odpowiedziałem uprzejmie:

— Proszę bardzo. Słucham.

Paweł patrzył przez chwilę w okno kawiarni, poza którym widać było obwisłe, szaro — czarne chmury jesieni, ciężko obrzmiałe żółcią. Płynął kilkanaście razy z angielskiej fałszyki, aż wreszcie szeroka długa rozpętała

szy siwe obłoki, które go na chwilę przesłoniły, wyrwał z za nich ku mnie swymi wielkimi, silnymi, zielonemi oczami i zaczął mówić:

— Zdarzyło mi się raz odnawiać freski w pewnym klasztorze. Kościół był olbrzymi, bardzo piękny, stary. Była to praca poważna, wymagająca dobrego paru miesięcy. Ponieważ dojazd z niedalekiego zresztą miasteczka był kłopotliwy, zamieszkałem w klasztorze. Dano mi duży pokój, dobrze o wyposażeniu umeblowany, i — dano mi spokój. Cztery razy dziennie, punktualnie, przy nosił mi jeść braciśzek, prócz mych robotników jedyny człowiek, z którym rozmawiałem o sprawach aktualnych, jako to pogoda, sloty, bote reumatyczne itd. Był to typowy braciśzek, człowiek już starszy, młski grubas z okrągłą twarzą, z małymi, chytremi oczkami i z nosem, jak mały kartofel. Pochodził z pod Tarnowa, mówił po mazursku specjalną gwara, nie uznającą nosówek, piskę, nosił na barku jak krakusę, a gdy się w rozmowie trochę rozgnął, chwycił się rozczapierzoną, usmoloną dłonią za tę piskę, jak chłop za czapkę i wciąż ją na głowie poprawiał. Rozmawiałem z nim chętnie, bo był zabawny. Obsługiwał mnie, bardzo zresztą delikatnie, to znaczy, pościelił, zamieścił, przyniósł wody i na tem koniec.

Pod kościołem były katakumby, w których znajdowały się trumny zakonników, ludzi z poza klasztoru, zwłaszcza swego czasu zmarłych na chole-

re, a także groby rodzinne pewnego naszego rodu magnackiego. O tych katakumbach czytałem i w miasteczku też mi o nich opowiadano, jako o atrakcji swego rodzaju, ale ja się do ich zwiedzania nie kwapiłem, bo cóż mi do grobów? Przyjdzie czas, niema się co spieszyć. Dla „zachęty” opowiadano mi o tych grobach różne rzeczy, na przykład, że tam w niektórych kątach całe stopy kości leżą. Są tacy, których stopy pioszczeli i ozaszek pocierali, ale nie ja...

Jednakże poznałem się tam i zaprzyjaźniłem z młodym zakonnikiem, naprawdę swemu powołaniu oddanym i kochającym je. Ludzie świeccy, zwłaszcza dzisiejsi, nazwałby go naprawdę podobnie egzaltowanym, jednakże ja — rozumiałem go. Dla mnie to był przede wszystkim człowiek ideał, a więc do pewnego stopnia — poeta. Chcesz powiedzieć — człowiek o idei oderwanej czyli uciekającej od życia romantyk?

— Nie! — zaprzeczyłem. — Niema idei, ani poezji oderwanej od życia.

Paweł popatrzył na mnie, a po chwili rzekł:

— Naturalnie, masz słusność, to zupełnie proste. Wobec tego — jedźmy dalej.

Z zakonnikiem tym zbliżyłem się podczas poobiednich przechadzek po ogrodzie klasztornym, w którym dozwolano winogrona. Spierając się łagodnie o życie pośmiertne i tak zwana „wieczność”, zrywał się z krzaków i jedli dojrzałe, soczyste grona jasno zielone lub fioletowe. Był to koniec lata, ciepły, pogodny wrzesień. I pewnego razu ten młody zakonnik zaproponował mi, że mi pokaże katakum-

by. Oczywiście zgodziłem się. Nie było przyczyny odmawiać, a pomysłalem, że może jednak zobaczę tam coś ciekawego. Ale zajęty pracą, nie myślałem o tem i wreszcie zapomniałem.

Po jakimś czasie zakonnik przyszedł po mnie, dzierżąc w ręce wielki klucz do podziemi. Poszliśmy.

Podziemia jak podziemia. Widzieliśmy ich sporo — w Rzymie, w Paryżu, w Kijowie. Dowiedziałem się od mego młodego zakonnika, że plan podziemi odpowiada dokładnie planowi kościoła, że właśnie niedawno katakumby zdrenowano, czy skanalizowano, bo zaciekały wodą, że było z tem dużo roboty, że istotnie znaleziono stopy kości w dalszych kątach, że kościotłupy dniami całymi pakowali te kości do trumien itd. Zakonnik z zapaloną świecą oprowadzał mnie i opowiadał, ja zaś pytałem, słuchałem i pałrzyłem.

Trumien było wiele rozmaitych — przeważnie bardzo starych, butwiejących, nieraz dziwnie małych, jak gdyby się ze starości skurczyły. Zakonnik otwierał niektóre i pokazywał mi kości wyszłe zupełnie, ale na których doskonale zachowała się skóra. Gdzieś indziej znowu wyjmował z trumien szczątki materji, niegdyś kosztownych i przetykanych złotem lub srebrem, bajorki z czepców, czy wieńców. Ten rumiany, młody człowiek na panieć wiedział o w której trumnie jest, jak gdyby to było jego gospodarstwo. Gdy się pochylałem nad trumienką, w której kości poruszył, rzekł do mnie:

— Niech pan się tak nie zbliża i niech pan tak powietrza trumiennego niewdycha, bo się panu może zrobić niedobrze. Ten leżący pan niezdrowy

Wiadomości bieżące

1

listopada
1933

Sroda

Wszystkich Świętych

Jutro Dzień Zadusz.

Wschód słońca 6:31

Zachód słońca 16:8

TEATR WIELKI

Sroda, 31 b. m. godz. 3:30 „Porwana Nareczona” H. Zbierzchowskiego. Ceny najniższe.

Sroda, 1 listopada godz. 7:30 „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.

Czwartek, 2 listopada godz. 7:30 „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.

Piątek, 3 listopada godz. 7:30 „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.

Sobota, 4 listopada godz. 7:30 „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sroda, 1 listopada godz. 7:30 Premiera „Moja siostra i ja” komedia muzyczna.

Czwartek, 2 listopada godz. 7:30 „Moja siostra i ja” kom. muzyczna.

Piątek, 3 listopada godz. 7:30 „Moja siostra i ja” kom. muzyczna.

Sobota, 4 listopada godz. 7:30 „Moja siostra i ja” kom. muzyczna.

COLLOSEUM:

Film „Noce portowe”. Rewia „Szukamy pieprzyka”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „10 proc. dla mnie z Krukowskim”.

APOLLO: „Zdobycie cie muszę” Jan Kiepura.

ATLANTIC: „King Kong”.

CASINO: „Jaką mnie pragniesz...”

CHIMERA: „Jei Królewska Mość” (Lilian Harwey).

GRAZYNA: „Vlasta Burian”, jako Adjutant Jego Wysokości, oraz rewia.

KOPERNIK: „Królewski kochanek”.

MARYSIENKA: „Wuj Mozesz”.

MIRAŻ: „Baby” z Anny Ondra.

MUZA: „Jego Ekselencja subiekt”.

PALACE: Jan Kiepura „Zdobycie cie muszę”.

PAN: „Ekstaza”.

PASAŻ: Tom Mix „Noc strachu”.

RAJ: „Naucz mnie kochać”.

STYLÓWY: „Bracia Karamazow” i „Mecz komików”.

SWIT: „Wszystko dla dziewczynki” Maradu i Harry Peel.

UCIECHA: „Zakazane Przedmieście” i rewia Junoszy.

— Colosseum. Dziś po raz ostatni odegrana zostanie na scenie teatru „Colosseum” przebojowa rewia, ciesząca się ko-

wiagając w pluća. To zbutwiałe drzewo i zbudowane kości! Nie czuje pan w ustach niesmaku? Jak wyjdziemy, napijemy się w refektarzu herbaty. Kościelny wciąż chorował, jak tu te kości układają.

W pewnym miejscu podniósł świecę w górę i rozglądał się jakby trumny liczył. Jedne leżały na kamiennej posadzce, drugie na posłuchach, pod ścianami ustawiono po kilka trumien jedna na drugiej. Te same a jednak! nie te same niewyszukane, surowe, twarde linie i szpiczaste kany. Powiesz: — Cóż? Trumny- Rzeczy. Przedmioty martwe — i trupy martwe — nawet już nie trupy, bo szczypty popiołu i kości. Zapewne. A jednak — nie. Jakies życie w tych trumnach było i gdy tak zakonnik z podniesioną świecą stał wśród nich, miałem wrażenie, że stoi wśród czegoś, milozącego, lecz bardzo uważnego — stada. To było — stado trumien. Światło świecy było tak nieznaczne i słabe, że żółty płomyk kwil w ciemnościach, jak wbiły w nie świecący gwóźdź. Tu i ówdzie pełgali po wiekach blade baski a poza temi najbliższymi trumnami ipięły się i tężyły w mroku liczne grzbioty kańciaste, ledwie widoczne i widzialne.

— Może zgasiły światło? — poprosiłem.

Zakonnik zdmuchnął świecę i otoczyły nas ciemności. Ale gdzieś w pobliżu znajdowało się okno, bo echo, powiedziałbyś, światła dziennego dochodziło do nas tak, że ciemności nie

Oszczędzasz 50% Kupując we firmie:

SUKNA na męskie
ubrania
na raglany, palta i pokrycia futer
solidne i tanie

HURTOWNIA TEKSTYLNA
Lwów, Rynek 30, 2164

KAIM i SYN
LWÓW, KOPERNIKA 11. — TEL. 20-48.

FORTEPIANY, PIANINA.
GRAMOFONY, PŁYTY

KSIĘGARNIA
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ
Lwów, ul. Batorska 32

P. K. O. 153222. — Telefon 51-80.
Jest największą centralą zakupu dla
wszelkich bibliotek.

Książki po cenach niższych. 211

PŁOTNA na bieliznę
i pościel
koldry, materace, kocy, derki
solidne i tanie

HURTOWNIA TEKSTYLNA
Lwów, Rynek 30 2164

KAROL JANKOWSKI i SYN

FABRYKA SUKNA — BIELSKO

ROK ZAŁ. 1828

ODDZIAŁ WE LWOWIE, RYNEK 32

Telefon 30-17

(Róg ulicy Trybunałskiej)

WŁADYSŁAW BUSZEK

LWÓW, UL. AKADEMICKA 6. — Tel. Nr. 18-48.

WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, ZEBARKI i t. p.

Szczególne działy dla wyrobu wszelkiego

rodzaju odznak, żetonów, nagród i t. d.

Elektryczne złocenie i srebrzenie. 2176

JEDWABIE
francuskie i krajowe
na modne stroje damskie

poleca tanio

HURTOWNIA TEKSTYLNA
Lwów, Rynek 30 2164

ŁOŻKA METALOWE
ŁOŻECZKA DZIECIENNE
oraz MATERACE w wielkim wyborze
po cenach fabrycznych — poleca

STEIL Kazimierzowska 28.
Telefon 64-13. 1921

Zebranie BBWR. w Samborze.

W sobotę dnia 28 października odbyło się w Samborze zebranie Rady Powiatowej BBWR w obecności przedstawicieli prezydium Rady Naczelnej BBWR wojew. południowo-wsch. oosła dr. Mękarskiego i posła dr. Seidlera organizacyjnego opiekuna powiatu. Po zagaleniu zebrania przez prezesa Rady Powiatowej dyr. Plocka, poseł Mękarski nakreślił odpowiedzialne zadania, przed których wykonaniem stoi Rada Powiatowa na odcinku prac gospodarczych i społecznych, poczem poszczególni kierownicy prac blokowych pp. Konopka, Wajda, prof. Ecker i inni szczegółowo obrazowali działalność samborskich organizacji społecznych. Poseł dr. Seidler w kilkakrotnych przemówieniach udzielał wskazówek, apelując do wyteżonej pracy organizacyjnej. W zebraniu brał udział starosta powiatowy p. Lenczewski.

Przed Świętem Niepodległości i Obrony Lwowa.

Kolejowe zniżki indywidualne. W związku ze zjazdem uczestników uroczystości listopadowych, który odbędzie się w dniach 10 do 12 listopada b. r. we Lwowie, prezes Komitetu Obywatelskiego W. Drojanowski otrzymał od p. Ministerstwa Komunikacji zezwolenie na 70-procentowe indywidualne zniżki kolejowe dla uczestników zjazdu.

Wycieczka na Górny Śląsk.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie wspólnie z „Polskim Touring Kłubem” organizuje w dniach 4 i 5 listopada 1933, wycieczkę popularną na Górny Śląsk. W programie zwiedzenie Katowic, Królewskiej Huty i Chorzowa. Cena biletu w obie strony 18 zł. Blizsze szczegóły wraz z rozkładem jazdy pociągów podane będą w prasie i za pomocą afiszów. Zgłoszenia do dnia 3 listopada b. r. godz. 12 w biurach podróży „Orbis” pl. Mariacki 8 i Szpitalna 1. i w Towarzystwie Wagon-Lits-Cook pl. Halicki 15.

Kopernika 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA
Sykatuska 7

— Msza św. za dusze poległych i zmarłych obrońców Lwowa odprawiona będzie staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów, dnia 2 listopada b. r. o godzinie 10-ej w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa. Straż Mogił Polskich Bohaterów zaprasza na tę Mszę św. przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, stowarzyszenia i korporacje, młodzież szkół lwowskich i młodzież akademii.

Drzewa stały wzdłuż szosy jak czerwone, rude i płowe piomienie, największe było płowych. Kiedyśmy się zbliżali do cmentarza, dał się słyszeć dźwięk dzwonów z kaplicy i śpiew żałobny. Biała szosza szedł naprzeciw nas orszak żałobny, z trumna, szybującą górą. Orszak skręcił na lewo i zwolna wsiąkał w cmentarz. Trumna płynęła jakiś czas wprost ku nam, potem niezdarnie wykręcała i poniosła się na cmentarz. Kiedy przejeżdżałem koło cmentarza, na szosie nie było już nikogo. Kazałem jechać przedzi i wkrótce byłem już w swym cichym, ciepłym pokoju.

Jakoś pamiętani, położyłem się na kanapce. Była cisza. Kłasztorna cisza. Kto tej ciszy nie słyszał, ten nie wie, co to jest. Księża wyjechali, w klasztorze był jeden jedyny tylko senior, napół obłąkany staruszek, wciąż się od diabła odziewający. Więc będzie cisza zupełna, żadne deska w wirydazie pod niczyją stopą nie skrzypnie.

Leżałem tak, zaciągając się tą ciszą doskonałą, gdy w tem przyszły mi na myśl podziemia kościoła i spoczywające w nich trumny. Tam dopiero musi być cisza! — pomyślałem. I naraz zobaczyłem w duchu te katakumby i wżerałem zgasniałe w nich, zimne ciemności i owe szeregi i gromady trumien... Kłasztor opustoszały i cichy... Trumny wiedzą o tem... One wiedzą o wszystkim... Jeżeli...

Jakbym je widział, zebrane w gromadę, rzekłbyś na naradę... Snać coś

losalnym powodzeniem p. t.: „Szukamy pieprzyka” w wykonaniu „Perskie Oko” oraz film grany po raz pierwszy we Lwowie p. t.: „Noce portowe”. W przygotowaniu nowa premiera. Dziś początek I-go seansu o godz. 2:30.

— Ostatni dzień programu w „Stylo” w „Mecz komików” i arcydzieło filmowe „Bracia Karamazow”. Jutro premiera arcywesołej rewii „Nasza paczka” z udziałem całego zespołu na czele z Bukojemską, Belskim i Mieczkowskim. Ponadto wystąpią w rewii tej po raz pierwszy we Lwowie nowopozyskani artyści scen stołecznych świetny wodewilista teatru „Qui Pro Quo”, Leon Leński i uroczą primadonna teatru „Nowości”, Halina Doree.

— Gaspar Cassado, wiołonczelista hiszpański, znany już naszej publiczności z dawniejszych występów, grać będzie w poniedziałek 6 listopada w II. Mistrzowskim koncercie biura M. Tuerka. Akompaniuje dr Edward Steinberger, Cassado, jedyny uczeń genialnego Pabla Casals uchochł w całym świecie za godnego następcę i kontynuatora sztuki tego największego Mistrza wiołonczeli. Występy solowe Cassada zagranicą raz wspólnie wieczory kameralne z kompozytorem Casella i pianistą Arturem Rubinsteinem, należą do największych wydarzeń w centrach muzycznych.

Jest to muzyk-wirtuoz i kompozytor, który w krótkim czasie zdobył sławę światową i który stoi w pierwszym rzędzie największych współczesnych artystów. 2198

— Amatorska symfoniczna orkiestra stowarzyszenia „Gwiazda” obchodzi w bieżącym roku 10-lecie swego istnienia. Z tej racji odbędzie się w niedzielę, dnia 5 listopada 1933, w wielkiej sali „Gwiazdy”, ul. Franciszkańska 7, uroczyste przedstawienie z współudziałem chóru drukarzy lwowskich — a w całości poświęcone pracy kompozytorskiej prof. Kazimierza Abratowskiego, długoletniego dyrygenta orkiestry „Gwiazdy”, który obok pracy kapelmistrzowskiej i organizacyjnej, stworzył wiele dzieł wysokiej wartości muzycznej. Na program uroczystego przedstawienia złożą się produkcje chóru drukarzy lw., orkiestry „Gwiazdy” oraz dwa utwory sceniczne wykonane przez zespół „Sceny Gwiazdy”.

— Koncert Orkiestry 14 p. ulanów. W niedzielę, dnia 5 listopada 1933 r., o godzinie 12-tej w sali „Sokoła IV”, przy ul. Łyczakowskiej 99, odbędzie się koncert orkiestry 14 p. ulanów Jazłowieckich. Czyści dochód z koncertu przeznaczony na cele Komitetu Chopinowskiego. Bilety wstępu: siedzące od 50 gr. do 1 zł., stojące 25 gr.

milczące, tak! lecz bynajmniej nie martwe...

Wreszcie wyszliśmy z podziemia. Mój zakonnik miał rację. Taki miałem w ustach niesmak, że omal nie zrobiło mi się niedobrze. Ale splukałem to w refektarzu dobrą, gorącą, czarna kawą. Na tem się skończyło. Więcej o tych katakumbach nie myślałem.

Aż gdzieś w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszego, o ile sobie przypominam... Jest to czas atawistycznej trwogi u polskiego ludu, zbliżanie się okresu, w którym noc jest najdłuższa. Człowiek pierwotny bał się zamierania słońca i przyrody, bał się srogości zimy i długich ciemnych noccy, może pamiętając noc o wiele dłuższe od dzisiejszych. Ten lęk pozostał u nas, i to jest okres, w którym złe moce są najsilniejsze i dlatego lud garnie się wleody do konfesyjonałów, a duchowieństwo, walczące z Szatanem, zgęszcza swe szeregi. Rozumie się, moi zakonnicy brali również udział w tych bojach.

Pewnego dnia miałem wyjechać do miasteczka, a że i ja się tam wybierałem, wziął mnie z sobą. Odwołaniem ich do fary, poczem, załatwiwszy swoje sprawy, wracałem klasztorami kołmi do domu. Było chmurne, ale ciepłe, spokojne popołudnie. Za miasteczkiem kazałem stangretowi jechać wolno. Była sobota. Tam i sam przemysłkali koło po wozu na rowerach robotnicy, wracający do domów. Widać ich było daleko na białych gościńcach, wszędzie.

Groby rodzinny magnackiej... piękne! Trumny kształtów dostojnych, kryte adamaszkami, metalowe, drewniane, z herbami rzeźbionymi, z portretami za szkłem, z mądrymi łacińskimi napisami, trumny majestatycznie odcięte, zaostrzone, o kantach wygładzonych, łagodnych, cichymi szeregami leżące.

były zwarte i przecie, wyteżywszy wzrok, można było dojrzeć mniej lub więcej wyraźne zarysy trumien. Było ich dużo, tak dużo, że w pewnej chwili miałem wrażenie, iż zbiegły się i otoczyły nas zwartym kołem. Nie było to przyjemne, ale nie ruszałem się. Stałem miloząc.

W tem nad nami rozległ się szum — wielki, niesamowity, jęczący, żałobny. ni to szum morza, ni to gęste akordy organów. To szumiały na cmentarzu kościelnym stare drzewa. Szumiały odwieczna, żałobna pieśnią jesienną, podobną w brzmieniu do płaczu spazmatycznego i łkania.

— Słyszysz pan? — odezwał się zakonnik — Organy!

Tak. To był — chorał jesienny drzew z towarzyszeniem organów. O, coż to była za muzyka! Co za kompozycja, jeśli tak wolno powiedzieć. Odunalałem okno — zakrąowane — spojrzałem przez nie w górę, gdzie rdza wem koronami szumiały drzewa, w bólu i żalu kiwające rozczochranymi głowami. Ten szum mocny, teg., rozgłosny, i płynne strumienie przeciągłych organowych akordów...

cką, rodziny poległych oraz całe patryj-
tyczne społeczeństwo Lwowa.

Zbiórka uliczna na cele cmentarza
Obróńców Lwowa odbędzie się staniem
„Straży Młotów Polskich Bohaterów” we
Lwowie, dnia 1 listopada b. r. Puszki i le-
gitymacje wydawać się będzie 31 paździer-
nika b. r., od godziny 4 do wieczora, oraz
przed południem 1 listopada b. r. w Birze
Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności
przy ulicy Wałowej Nr. 9. Niechaj wszyscy
Rodacy pośpieszą z pomocą i choćby naj-
drobniejszym darem przyczynią się do
rychlejszego wybudowania i urzędzenia
cmentarza Tym Bohaterom, którzy 15 lat
temu porwali się do krwawej obrony
Lwowa i Kresów Wschodnich.

Nabożeństwo akademickie. W Dzień
Zaduszny odprawi się w kościele uniwer-
syteckim św. Mikołaja o godz. 10:30 Msza
św. żałobna za dusze ś. p. profesorów i stu-
dentów wyższych uczelni lwowskich. Duszę
pasterstwo akademickie zaprasza całą mło-
dzież akademicką.

Lwowski Związek Peowłaków urza-
dza w niedzielę, 5 listopada 1933 o godz.
11:30 rano w sali Colosseum (ul. Stoleczna)
„Wielką Poranną Rewie Humoru” przy
współudziale wybitnych sił artystycznych
„Lwowskiego Gongu” z nowym bardzo wo-
solym i pełnym niespodzianek programem.
Bilety można nabyć wcześniej w Foto-
Radio „Palace” plac Mariacki 4 oraz w
Polskiej Agencji Telegraficznej, Akademic-
ka 15. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

WYKWINTNE OBUWIE
poleca i wykonuje

„A R - K A”

Lwów, ul. Chorążczyzna 11a. Tel. 21-10.
Specjalność buty (męskie), narskie, spor-
towe męskie i damskie. — Po reperacji
wystarczy zatelefonować. 1949

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne
we Lwowie zawiadamia swoich członków,
że została otwarta do ich użytku czytel-
nia i biblioteka w lokalu Towarzystwa
przy ul. Mickiewicza 1. 3. I. p. Czytelnia
i biblioteka otwarte codziennie od 17⁰⁰ do
19⁰⁰. Czytelnia zaopatrzona jest w 44 cza-
sopism ekonomicznych, ponadto wypoży-
cza się członkom dzieła ekonomiczne z bo-
gato uposażonej biblioteki.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.
Egzaminy magisterskie na Wydziale Hu-
manistycznym sesji jesiennej odbędą się
w dniach 25 listopada do 15 grudnia b. r.
Zgłoszenia przyjmuje: Komisja Egzaminacyj-
na, w dniach 3—15 listopada b. r.
Bliższe informacje odnoszące się do
sposobu zgłaszania i opłat są podane na
tablicach Dziekanatu i Komisji Egzamina-
cyjnej Wydziału Humanistycznego w gma-
chu posejmowym ul. Marszałkowska 1.
Wyjątek co do terminu stanowią egzaminy
ostateczne czyli dyplomowe, które mogą
być zgłaszane i odbywane w ciągu całego
roku akademickiego. Podobnie w ciągu
całego roku można zgłaszać i przedkładać
do oceny rozprawy magisterskie.

Związek rezerwistów dzielnic IV.
Dnia 25 października 1933 odbyło się ze-
branie organizacyjne Związku Rezerwistów
Dzielnic IV, przy licznych udziałach człon-
ków. Referat na temat: „Cele i zadania
Związku” — wygłosił mgr. Krynicki. Wy-
brano zarząd: Jan Zajac (prezes), mgr.
Michał Bronhard (wiceprezes), Jan Radom-

urazdzy, bo suną ku wrotom żelaz-
nym tłumem czarnym... A po chwili
zobaczyłem je wylęgające się strumie-
niem w zakrytych przez wirydarz na do-
le, skąd schody prowadzą na petro...

Zmierzcha się. W zmierzchu te tru-
mny są niby jakieś potwory, klapiące
groźnie wiekami, jak paszczami. Oto
wala po schodach na górę, mijają roz-
krzyżowanego Chrystusa z piersią
złoczoną krwią. Powoli, z wahaniem,
ostrożnie, szybkimi posunięciami gra-
na piętro... Już jedna trumna paszczę
swą wystawiła na korytarz, rzekłbyś,
weszły... I oto skręcają w stronę mo-
teli drzwi ustawiają się naprzeciw nich
— tarany potężne, czarne, w zmierz-
chu pustego, cichego wirydarza... a ja
jestem sam, obcy, obcy, obcy!

Ocknąłem się z półsnu i usiadłszy na
kanapie, wbiłem wzrok w drzwi.

Był zmierzch.

Oczy miałem pełne straszego wi-
dzenia. Jeszcze widziałem te trumny...
Ale już przychodziłem do przytomno-
ści, już rozumiałem, że znajduję się w
klatzorce.

Gdy naraz coś huknęło w drzwi.
Drzwi otworzyły się gwałtownie

Zadzzwoniło mi strasznie w uszach.

I do pokoju wszedł powoli brat Sta-
nisław, dźwigając wiadło pełne wody.

Powiesz, że odetchnąłem z ulgą?

Nie. Dostałem silnego bócia serca.

— Wyobrażam sobie — rzekłem po-
chwili.

Chciałem się roześmiać, ale nie mo-
głem.

A Paweł milczał i wpatrywał się
we mnie poważnie i surowo.

FLORJAN GREK.

P. O. W. w Listopadowej Obronie Lwowa.

W listopadzie roku bieżącego mija
lat 15 od chwili, kiedy Członkowie Pol-
skiej Organizacji Wojskowej, utworzo-
nej po kryzysie legionowym w r. 1917,
a pozostającej ostatnio pod komendą
ówczesnego podporucznika Ludwika
de Laveaux, stanęła karnie do walki o
ukochane miasto Lwów. Brak miejsca
nie pozwala mi zająć się tu szerzej
pracą POW w okresie od momentu jej
powstania aż do akcji na terenie Lwo-
wa i ograniczyć się przeto muszę do
przedstawienia roli członków Organi-
zacji podczas samych zmagani listopad-
owych na terenie miasta i później po
za nim.

Rola, która przypadła w udziale
lwowskiej organizacji POW podczas
zmagani o polski Lwów, dorasta miary
bohaterskiego wysiłku żołnierskiego.
Lwowska POW współdziałała początko-
wo z tajnym wówczas Związkiem Mło-
dzieży Niepodległościowej (z którym
się później połączyła), tudzież z orga-
nizacją „Wołność”, grupującą w swem
łonie oficerów Polaków, odbywających
służbę w wojsku austriackim. Po wy-
jeździe na Kubani kpt. leg. Franciszka
Sikorskiego, komendantem okręgu
lwowskiego został wspomniany już
ppor. leg. Ludwik de Laveaux. Adju-
tantem jego był wielce zasłużony śp.
ppor. Tadeusz Krawczyk-Ołowski.
Komendę nad Związkiem „Wołność”
dzierżył początkowo ppor. dr. Adam
Próchniak-Halni, a po jego aresztowa-
niu — ppor. Kron Aleksander i ppor.
Tadeusz Nittman. Pod względem orga-
nizacyjnym podzieleną była Polska Or-
ganizacja Wojskowa na cały szereg
oddziałów i sekcji, z których najdonio-
ślejszą rolę w Obronie Lwowa odegrał
oddział lotny bojowy por. leg. Deschu
Michała, a także odpowiednio uzupeł-
niony oddział techniczny, pod kiero-

wnictwem inż. Tadeusza Kodelskiego.
Z innych oddziałów zasługuje na chlu-
bne wspomnienie: oddział studencki,
zamieniony później na kompanię stu-
dencką, pod dowództwem śp. ppor.
Mieczysława Sieleckiego-Selcera, sek-
cja kobieca pod kierownictwem Hele-
ny Bujwid-Trzebieckiej, wreszcie sek-
cja pocztowa, kolejowa i inne.

Tak przygotowana i wyszkolona do
statecznie pod względem wojskowym
przez kolegów starszych, którzy na-
brali doświadczenia podczas długich
walk w czasie wojny światowej, mło-
dzież peowiacka, tłumnie zgłosiła się
na rozkaz mobilizacyjny w dniu 31
października 1918 r. do domu akade-
mickiego i w dniu tym wypadło Pol-
skiej Organizacji Wojskowej złożyć
pierwszą ofiarę z młodego życia człon-
ka swego śp. pchor. Andrzeja Bataglij.
Z polecenia Organizacji udał się on
wraz z kilku towarzyszami na wy-
wiad do koszar 15 pp. przy ul. Kurko-
wej, opanowanych już przez wojska u-
kraińskie. Niestety nie danem mu było
powrócić stamtąd cało. Ugodzony
śmiertelnie kulą nieprzyjacielską, zmarł
po ciężkich cierpieniach w dniu 5 listo-
pada w szpitalu wojskowym na Łycz-
kowie. W trzy dni później, tj. dnia 3
listopada nad ranem zginął po boha-
tersku ugodzony granatem na dworcu
głównym śp. ppor. Władysław Kolbu-
szowski. Następnego zaś dnia ginie na
Górze Stracenia, jako pierwsza ofiara
„Straceńców” śp. ppor. Józef Kordy-
bnn. Niebawem przyszła kolej na dal-
sze ofiary.

W walkach po odbiciu Lwowa po-
legł w dniu 10 grudnia 1918 r. pod Na-
warą śp. por. Aleksander Mirecki-
Zbożył, jako dowódca oddziału karabi-
nów maszynowych. Zdobył ich najwię-
cej gołymi rękoma na nieprzyjaciela.

ski (sekretarz), Stanisław Skrzywanek
(skarbnik). Zdzisław Kuczyński i Włady-
sław Grajewski (członkowie). Powzięto
szereg uchwał a między innymi, by wziąć
czynny udział w obchodzie święta „Virtu-
ti Militari” w dniu 11 listopada br. — oraz
wezwać wszystkich rezerwistów do wste-
powania w szeregi Związku. Zgłoszenia
przyjmuje się codziennie aż do odwołania
w lokalu Zw. Rez. przy ul. Kurkowej 12.

**Koło b. żołnierzy 2 p. p. Leg. pol-
skich** podaje do wiadomości wszystkich
zainteresowanych, że sekretariat Koła
mieści się w Związku Legionistów przy ul.
Zielonej 12. Sekretariat urzęduje dwa razy
tygodniowo, t. j. poniedziałki i piątki w go-
dzinach 18³⁰—20⁰⁰. Równocześnie za-
rząd Koła zawiadamia, że dnia 5 listopada
o godzinie 11⁰⁰ odbędzie się zebranie
wszystkich b. żołnierzy 2 p. p. leg. w szko-
le dyr. Niemca przy ul. Pełczyńskiej 28.

Zbiórka chórów. Prezydium Związku
Towarzystw Śpiewających wzywa wszyst-
kich członków chórów lwowskich do
gremialnego jawienia się na cmentarzu
Obróńców Lwowa, dnia 1 listopada b. r.
punktualnie o godzinie 15³⁰ (3³⁰ popoł.)
celem odpiewania pieśni żałobnych.

Ogólno - polski Zjazd przedstawicieli
propagatorów i sympatyków Idei ochrony
zwierząt odbędzie się we Lwowie pod pro-
tektorem p. prezydenta Wacława Droja-
nowskiego, w dniach 5 i 6 listopada b. r.
w sali Zółtej Instytutu Technologicznego
przy ul. Bourlarda 1. 5. Na zjeździe wygło-
szone zostanie szereg referatów, których
podjęli się ks. kan. Dziedziulewicz, Janina
Maszewska, - Knappe, dr. med. Wilhelm
Knappe, dr. Jan Poratynski, sędzia okr.
Wawrzyniec Kapecki i inni. Poruszone zo-
staną w nich i omówione najważniejsze
postulaty Ligi Ochrony Zwierząt i ustawa
o ochronie zwierząt. Zjazd obradować be-
dzie w oba dni od godz. 10—13 i od 16—
18³⁰.

Kulturalny Lwów i na tem polu daje do-
wód swej żywotności. Wszędzie tam,
gdzie humanitaryzm zwycięża, idea ochro-
ny zwierząt rozwija się coraz silniej. Sa-
dzimy, że Lwów nie zostanie w tyle za
innymi wielkimi centrami ludzkimi.

**Słow, studentów i magistrów Stu-
dium dyplomatycznego.** W dniu 26 paź-
dziernika br. odbyło się w sali m. Ko-
pernika U. J. K. we Lwowie, z in-
icjatywy p. Karpńskiego, zebrane or-
ganizacyjne w celu zawiązania sto-
warzyszenia studentów i magistrów
Studium Uzupełniającego Dyplomaty-
cznego. W czasie zebrania, które za-
szczylił swą obecnością prof. Dr. Lud-

wik Ehrlich, przewodn. Komisji Egz-
Studium, wybrano tymcz. zarząd w
osobach: przewodniczącego — mgr.
Ostrowskiego i sekretarza — Kłuka
Zbigniewa, oraz Komisję statutową
w osobach: mgr. Poratynskiej, mgr.
Nahlika, mgr. Ostrowskiego, Gros-
hauza, Cieńczy, Karpńskiego i Pła-
wskiego, której powierzono opracowa-
nie statutu nowego stowarzyszenia.

**Mianowania i przeniesienia notariu-
szy.** P. Minister Sprawiedliwości za-
mianował kandydatą notarialnego Ksa-
werego Ołowskiego notariuszem w Ra-
dymnie, zaś przeniół dotychczasowe-
go notariusza w Budzanowie Wacława
Fidlera na stanowisko notariusza w Ka-
luzie.

Wypadek za rogatką Zieloną. Ire-
na Tabakówna, córka robotnika zaję-
tego w tartaku za rogatką Zieloną do-
znała wczoraj silnych poparzeń. W sta-
nie ciężkim przewieziono ją do szpitala
św. Zofii.

Samobójstwo. Wczoraj rano usilo-
wała popełnić samobójstwo Regina
Izraeli zam. przy ul. Zamarynowskiej
51a, z powodu braku środków do ży-
cia.

**Usiłowane włamanie do komisaria-
tu P. P.** Do mieszkania woźnego V.
komisariatu P. P. przy ul. Jachowicza
3 włamał się wczoraj wieczorem zna-
ny złodziej mieszkaniowy Władysław
Gruber. Włamywacza ujęto podczas pa-
kowania skradzionych rzeczy.

Regularne wybijanie szyb. Adwo-
kat dr. Baczes zamieszkały przy ul.
Łozińskiego, w narożnej kamienicy od
ul. Senatorskiej doniósł wczoraj policji,
że jacyś nieznani osobnicy biją szyby
w jego mieszkaniu regularnie od kilku
dni o godz. 12 w nocy.

R. Drzała poleca koldry, materace,
przerabia koldry po 5 zł., materace po
7 zł. — **Chorążczyzna 1. 5.** obok kina
„Apollo” 1654

Kopernika 15a
Filja Perfumerji S. FEDERA
8ykataska 7

W miesiąc później, w dniu 12 stycznia
1919 r. powiększa szeregi poległych
peowłaków bohaterski obrońca Rze-
sny Polskiej śp. kpt. Ludwik Kopeć.
Ustąpiwszy z Rzesny Polskiej, jedy-
nej wsi polskiej w okolicach Lwowa,
do której nieprzyjacieli przez cały czas
trwania walk nie odważył się ani ra-
zu przystąpić, dostaje się śp. kpt. Ko-
peć Ludwik do niewoli i ginie zamor-
dowany w Szczercu pod Lwowem.
Dzień przed śmiercią śp. kpt. Kopia
ginie przy swym karabinie maszyno-
wym śp. szeregowiec Roman Hayder
z grupy por. Monda. Prócz całego sze-
regu rozkazów pochwalnych Naczel-
nej Komendy, otrzymanych za życia,
otrzymali wszyscy wymienieni po bo-
haterskiej śmierci z rak Naczelnego
Wodza najwyższe odznaczenie, na ja-
kie żołnierz może zasłużyć — Krzyż
Wirtuti Militari.

Wtedy to, w krwawych bojach zło-
żył swe młode życie ś. p. szer. Jan Se-
redyński. Poległ w dniu 9 listopada
1918 r. podczas krwawego natarcia w
ogrodzie Jezuckim. W kwietniu 1919
ginie podczas walk pod Obroszynom
jeden z najmłodszych i najbardziej za-
służonych członków kompanii studen-
ckiej P. O. W. ś. p. sekcyjny Roman
Felsztyn.

Ginę ci Peowiaczy bez słowa skargi
ufni, że nie przelewają darmo swej
krwi, że trud ich nie będzie bezużyte-
czny. Jakże gorące wspomnienie nale-
ży się ś. p. plk. Marcelem Śniadow-
skiemu, twórcy i komendantowi arty-
lerji lwowskiej, człowiekowi bardzo
skromnemu a pełnemu zasługi. Jakkol-
wiek był jednym z najstarszych szarż
oficerów polskich, zrezygnował w kry-
tycznych chwilach 31 października r.
1918 z ofiarowanego mu naczelnego
dowództwa Obrony Lwowa, pragnąc
pracę swą poświęcić omiłowanej przez
siebie broni. Sława żołnierska opro-
mieniła ś. p. plk. Stanisława Nilskiego-
Łapińskiego, który na stanowisku 1-go
oficera sztabu naczelnej komendy w
listopadzie 1918 r. oddany był całej du-
szą sprawie obrony Lwowa. Nie zagi-
nie pamięć o starym beliniaku bohaters-
kim Wojtku Siemaszce, obrońcy dwor-
ca głównego, przez cały czas trwania
walk listopadowych. Wreszcie dziel-
ny ś. p. por. Mieczysław Selcer-Siele-
cki, dowódca kompanii studenckiej P.
O. W. zawsze będzie rzewnie wspo-
minany przez swoich towarzyszy
broni. Wkońcu wspomnieć należy o
jednym z filarów P. O. W. ś. p. por.
Tadeuszu Krawczyku-Ołowskim, któ-
ry z całym zaparciem się spełniał nie-
wdzięczne zadanie adjutanta i referen-
ta wywiadowczego P. O. W. Okręgu
lwowskiego, a później wspólnie z towa-
rzyszami chwycił za broń. Wszyscy
oni zostaną na zawsze w pamięci
współtowarzyszy i rodaków, gdyż
przez swą ofiarnąść dobrze się zasłu-
żyli Ojczyźnie. Cześć ich pamięci!

Oto wykaz poległych i zmarłych
członków P. O. W. Okręgu Lwow-
skiego: 1) profesor Politechniki
Anczyc Władysław, 2) pchor. Bataglia
Andrzej, 3) sekc. Bułat Włodzimierz,
4) ppor. Czerniec Stanisław, 5) ppor.
Eizert Henryk, 6) sekc. Fełstyn Ro-
man, 7) szer. Heyder Roman, 8) szer.
Hippan Zbigniew, 9) krt. Janiszewski
Zygmunt, 10) kpt. Joniak Stanisław,
11) por. Kolbuszowski Władysław,
12) kpt. Kopeć Ludwik, 13) szer. Kra-
maszewski Jan, 14) kpt. Landau Maks,
15) szer. Mendon Stanisław, 16) por.
Mirecki-Zbożył Aleksander, 17) szer.
Mościck Franciszek, 18) plk. Nilski-
Łapiński Stanisław, 19) por. Ołowski-
Krawczyk Tadeusz, 20) szer. Pelz Ta-
deusz, 21) szer. Przyborowski Tade-
usz, 22) sierż. Rządca Kazimierz, 23)
gen. bryg. Jaxa-Rożen Władysław, 24)
szer. Scheuring Wiesław, 25) kprl.
Schorr Alfred, 26) szer. Seredyński
Jan, 27) por. Selcer-Sielecki Mieczy-
sław, 28) por. Siemaszko Wojciech,
29) st. szer. Smarda Franciszek, 30)
plk. Śniadowski Stanisław, 32) plut.
Szwed Kazimierz, 33) por. Wro-
Wojciech.

UBRANIE do miary wykonane pierwszorzędnie



Zarządzenia dla bezpieczeństwa ruchu tramwajowego.

Dyrekcja tramwajów skasowała jeden z przystanków na ul. św. Zofii. Przyczyną tego zarządzenia jest następujący stan faktyczny. Przed kilku dniami jeden z wozów linii Nr. 10, mimo wszelkich usiłowań motorowego, nie mógł być zatrzymany na silnym spadku ulicy Zofii. Okazało się, że na torze tramwajowym znalazła się większa ilość mokrych liści, na których koła wozu się ślizgały, a wóz obciążony pasażerami, stoczył się po szynach w dół ulicy. Na szczęście na drodze wozu tramwajowego nie znalazły się żadne przeszkody. Niewątpliwie wypadek po wyższy spowoduje wydanie bezzwłocznych zarządzeń, aby przez stałe oczyszczanie toru i posypywanie piaskiem nie dopuścić do możliwości katastrofy zwłaszcza w jesiennej i zimowej porze roku.

Liczba rejentów wzrosła na terenie Małopolski Wschodniej.

Nowa ustawa notarialna przewiduje przymus notarialny dla pewnych aktów. To postanowienie zwiększy znacznie ilość czynności w kancelariach notarialnych, a ustawodawca licząc się z tym, stworzył zwiększenie ilości notariatów.

Agencja Wschód dowiaduje się ze strony powołanej, że na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego liczba rejentów wzrosła o 26 nowych stanowisk. Przed nową ustawą liczba rejentów na terenie lwowskiej apelacji wynosiła 137, po zwiększeniu ilości rejentów na podstawie nowej ustawy będzie wynosić 163.

Naprawa słuchawek dodanie sznura i magnesowanie tylko 75 gr. „Radiodźwięk” Lwów, Krasickich 17

Produkcja ropy naftowej i gazu ziemnego w Polsce.

Ogólna produkcja ropy w sierpniu br. wynosiła w Polsce 4.684 cystern, zmniejszyła się więc w stosunku do lipca br. o 115 cystern. Dzielne wydobycie spadło na 151,1 cystern. Okręg Drohobycz wyprodukował w miesiącu sprawozdawczym 3.612 cystern ropy, Jasło 805 c., Stanisławów 267 c.

Produkcja gazu wynosiła w sierpniu 36.335 m. sześć., co daje przeciętną 814 m. sześć. na minutę. Okręg Drohobycz wyprodukował gazu 560,5 m. sześć. min., Jasło 176,7 m. sześć. min., Stanisławów 76,8 m. sześć. min.

Z końcem sierpnia było w Polsce czynnych ogółem 3.118 otworów wiertniczych, z czego w eksploatacji ropy znajdowało się 2.797 otworów. W miesiącu sprawozdawczym uruchomiono 15 nowych otworów wiertniczych.

Produkcja gazu ziemnego w sierpniu wynosiła ogółem 33.375 kg. i pochodzi z jednej kopalni „Borysław” w Borysławiu.

W sierpniu w przemyśle naftowym było zatrudnionych 9.048 robotników.

Rewizje i aresztowania po zajściach przed gmachem województwa.

Po wczorajszych wieczornych zajściach na Wałach Gubernatorskich przeciw budynku Urzędu Wojewódzkiego, zarówno władze bezpieczeństwa jak i władze sądowe wydały szereg zarządzeń, celem uławniienia osób, które brały udział w demonstracji członków O. U. N.

Bezpośrednio po zajściach i strzelaninie oprócz przedstawicieli władz bezpieczeństwa, przybył na miejsce wiceprokurator p. Krajewski, aby rozpocząć dochodzenia. Już na miejscu wydano szereg zarządzeń. W szczególności poddano doraźnemu przesłuchaniu wszystkie osoby, przytrzymane na miejscu. Po przesłuchaniu 19 osób, przeważnie młodzieży, wszystkich aresztowanych ukrainców przewieziono z pod gmachu Województwa do więzienia śledczego i przekazano do dyspozycji prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie. W sprawie tych osób toczą się w szybkim tempie dochodzenia prokuratorskie.

Na polecenie prokuratora, zwłoki zastrzelonej Romany Witelakówny przewieziono do Instytutu medycyny sądowej i poczyniono wszystko, aby jak najszybciej ustalić identyczność osoby. W ciągu dnia dzisiejszego stwierdzono, że zabita jest z zawodu krawczynią, ostatnio mieszkała przy ul. Leśnej 8, liczy lat 40.

Prokurator zarządził sekcję zwłok, celem ustalenia bezpośredniej przyczyny zgonu, na dzień 1 listopada.

Wśród aresztowanych wczoraj podczas demonstracji ukrainców znajdowało się 6 studentów, którzy podali, że mieszkają w ukraińskim Domu akademickim. Trzech aresztowanych podało, że mieszkają w Bursie ukraińskiej rzemieślniczej.

Władze bezpieczeństwa przystąpiły natychmiast do przeprowadzenia bardzo szczegółowych rewizji zarówno w ukraińskim Domu akademickim przy ul. Sapińskiego 21 i w Bursie ukraińskiej przy ul. Pasiecznej 2. Rewizje odbywały się równocześnie w 10 różnych mieszkaniach prywatnych.

W Bursie ukraińskiej zatrzymano 40 osób, z których 30 po przesłuchaniu zwolniono, 10 zaś osób odstawiono do aresztów policyjnych do dyspozycji przy dalszych dochodzeniach.

W ukraińskim Domu akademickim rewizja trwała od godziny 1.30 w nocy do 9-tej rano. Policja przytrzymała 3

studentów, poszukiwanych przez władze bezpieczeństwa i władze sądowe. Stwierdzono, że 15 osób przebywało w ukr. Domu akademickim niemeldowanych. Policja zatrzymała przeszło 50 studentów, których odstawiono do aresztów policyjnych. Przeważnie wszystkie te osoby są notowane przez władze z powodu działalności nielegalnej lub antypaństwowej. W ciągu dnia wczorajszego część aresztowanych zwolniono, część zaś przekazano do dyspozycji prokuratora.

Oddział policji przeprowadził w ukraińskim Domu akademickim bardzo szczegółową rewizję w poszukiwaniu nielegalnych druków, korespondencji i broni. Materiał dowodowy znaleziono w znacznej ilości. Niektóre przedmioty ukryte były starannie, dotyczy to zwłaszcza nielegalnych wydawnictw i odezw propagandowych, dotyczących działalności O. U. N. Znaleziono rewolwer z większą ilością naboju i sztylet z pochwą.

Wobec dużego materiału kompromitującego, toczą się dalsze dochodzenia.

WIZJA LOKALNA NA WAŁACH GUBERNATORSKICH.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na zarządzenie władz bezpieczeństwa odbyła się wizja lokalna na Wałach Gubernatorskich z udziałem gro- na osób, które obecne były podczas wczorajszych zajęć wieczornych. — Szczegółowo demonstrowano poszczególne sytuacje i spisano odpowiedni protokół.

Dochodzenia w trybie doraźnym w związku z zamachem na konsulat sowiecki.

Agencja Wschód donosi: Śledztwo w sprawie innych osób, które pozostawały w kontakcie ze skazanym na dożywotnie więzienie zamachowcem Lemykiem toczy się w trybie doraźnym. W sprawie zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie aresztowanych jest do tej chwili kilkanaście osób. Po ustaleniu dowodów zależnie od wyników dochodzeń, okaże się czy oskarżeni staną przed sądem doraźnym, czy przed sądem przysięgłym. Zależy to oczywiście od terminu ukończenia dochodzeń.

Kongres instytutu socjologicznego w Genewie.

W Genewie odbył się ostatnio Kongres Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego, instytucji skupiającej ściśle ograniczoną liczbę wybitnych socjologów świata oraz wielu mężów stanu. Prezes Instytutu, prof. Gaston Richard otworzył dyskusję generalną nad zasadniczym tematem Kongresu „Przewidywania Socjologiczne” swym referatem „La prevision sociologique et la prevoyance sociale”. Sekretarz generalny prof. G. L. Duprat z Genewy na wspólnym zebraniu w pałacu Eymard, wydanym przez Radę Federalną szwajcarską wygłosił przemówienie, w którym przedstawił swój pogląd na cele socjologii, podkreślając, że jest to nauka zupełnie niezależna. Delegacja polska brała czynny udział w pracach kongresu. Prof. J. K. Kochanowski z Warszawy w swym referacie „Un cas de prevision sociologique justifiee par les evenements” powołuje się na swe przewidywania przewrotu rosyjskiego na mocy swych studiów przeprowadzonych jeszcze przed r. 1914. Prof. W. M. Kozłowski z Poznania zgłosił obszerny referat p. t.: „Prevision et creation”, złożony z 2-ech części. Adw. Henryk Karnecki z Warszawy w zgłoszonym referacie p. t.: „Remarques sur la prevision sociologique des guerres et sur les garanties d'une paix” zaznaczył, że wielkie umysły twórcze potrafią ogarnąć rytm struktur społecznych i stęgać w przyszłość tak, jak Mickiewicz w „Księgach Narodu Polskiego” przewidział zmartwychwstanie Polski; adw. Karnecki w swym referacie uwidocznił rolę ustawodawstwa krajowego w zakresie zwalczania zbrodni przeciwko prawu narodów i w zakresie gwarancji pokoju. Red. Jan Sołtan zgłosił referat na temat kwestionariusza w zakresie socjologicznego przewidywania wojen.

Tańce derwiszów w Egipcie.

Sekta tańczących derwiszów, którzy posiadają w Egipcie własne klasztory, została mocno poszkodowana przez ostatnie rozporządzenie rządu, na mocy którego zakazane zostały tańce publiczne derwiszów. Zakaz motywuje rząd egipski tem, iż na utrzymanie klasztorów wydatkuje więcej, niż wynoszą wpływy z obrzędów publicznych tańca religijnego. Ponieważ w Egipcie mahometanizm jest religią państwową, przeto utrzymanie sekty religijnej, jaką są derwisze tańczący, przychodzi w udziale rządowi, a ministerstwo wyznań ponosi koszty utrzymania klasztorów.

Nowy Jork — centralną kuchnią świata.

New York, olbrzymi kocioł narodów, przesiąknięty jest wonią potraw syryjskich, skandynawskich, francuskich, rosyjskich, greckich, włoskich, indyjskich, chińskich i wielu innych.

W New Yorku mieszka więcej Włochów niż w Rzymie. Dlatego też restauracja i kuchnia włoska zachowała swój rodzimy charakter. Można tu znaleźć wszystko, co stanowi specjalność kuchni włoskiej: mieszane antipasto, gęstą jarzynową zupę z tartym serem, minestrone. Również dostać można spaghetti z najrozmaitszymi sosami, al Pomo d'oro — z sosem pomidorowym, „a la marinara” z sosem rybnym i wiele wiele innych.

Znajduje się w New Yorku sporo francuskich restauracji, większość jednak z nich została zlikwidowana wskutek panującej dotychczas prohibicji, gdyż najważniejszą atrakcją francuskich kuchni jest tanie a dobre wino. Pozostała tylko niewielka liczba jadalni, w których otrzymała można potrawy przyrządzone na sposób francuski, jak soupe a l'oignon, marsylijską zupę rybną, zwaną „Bouillabaisse”, cassolet a la Toulouse, specjalną potrawę z ryb i fasoli.

Restauracje rosyjskie zdobyły sobie

miejsce w New Yorku dopiero po wojnie. Jak wszędzie, tak i tu założycielami tych jadalni byli zrujnowani przez rewolucję arystokraci rosyjscy. Stanowiska kucharzy, kelnerów, muzyków i tancerzy objęli również członkowie arystokratycznych rodów rosyjskich. Przez dłuższy czas cieszyły się te zakłady gastronomiczne dużą popularnością i frekwencją. Były one owiane nimbem mistycznych opowieści o usługach, składających się jakoby wyłącznie z rosyjskich księżniczek, generałów i oficerów. Z czasem przyzwyczajało się do nich, tak, jak i do słynnego rosyjskiego barszczu.

Największą atrakcją restauracji chińskich jest ich niebywała taniość. Warto podziwiać zreczność, z jaką chiński kucharz przygotowuje swoje „Chow mein” albo „Chop fuy”. Pomiędzy wspomniane potrawy są absolutnie w Chinach nieznanne, sposoby przygotowania, dostosowane do gustu Amerykanów, ma już swoją tradycję.

W ostatnich czasach powstają pojedyncze jadalnie japońskie. Nie przominają one w niczym restauracji chińskich i posiadają swoisty urok, no legając na tem, że każda potrawa

sporządzona zostaje na stole w obecności gościa. Na każdym stole stoi gę boka patelnia nad palnikiem gazowym. W naczyniu tem sporządza się w oczach konsumenta każda żądana przeyen potrawę.

Nieliczne są natomiast restauracje hiszpańskie. Nie uznają one żadnych ustępstw na rzecz Amerykanów; wszystko co podają jest oryginalne, przeznaczone dla Hiszpanów: kura z ryżem, potrawy z hiszpańskiej fasoli, „Guava Jelly” w najrozmaitszych odmianach. Dość liczne natomiast są restauracje niemieckie. Nie brak jednak i amerykańskich potraw. A więc „Philadelphia Pepper Pot” — ostra zupa, jarzynowa, Boston Baked Beans i pen sylwańskie „Scraple”. W menu popularnych „Lunchrooms” i „cafetarias” i małych jadalni znaleźć można potrawy, które są nielicznymi pozostałościami dawnej szkoły kucharskiej, jak roast beef, roast park, beef stew i irish stew.

Kopernika 15a Filja Perfumerji S. FEDERA Sykietuska 7

Kronika stanisławowska.**„ARTYŚCI“**

KOMEDJA MUZYCZNA W 6 ODSŁONACH W OPRACOWANIU SCENICZNYM HEMARA, NA SCENIE TEATRU IM. MONIUSZKI POD DYR. Z. ŁOZINSKIEJ.

Stosunek sceny i widowni, równie jak stosunek literatury i ogółu czytelniczego wyraża się w sędach. Sąd ten, pozytywny lub negatywny, sama czynność sążenia i wydawania sądów jest istotą krytyki. Cokolwiekby jednak o niej powiedziano, zwłaszcza o krytyce teatralnej, tej dziennikarskiej, która w swym idealnym założeniu winna pokrywać się z sądem widowni, wyznać trzeba, że takie idealne pokrywanie się sądu widowni z krytyką pisaną zdarza się nieczęsto. Częściej sąd ten jest wyrazem subiektywnego poglądu sprawozdawcy. W ocenie jednak, wystawionych onegdaj przez ruchliwą dyrekcję tego teatru „Artystów”, sąd widowni i sprawozdawcy jest idealnie zgodny. Więcej nawet. Wymowniejszym bowiem uznaniem dla wyboru sztuki, jej wystawienia i gry jest wypełniona od kilku dni do ostatniego miejsca sala a zwłaszcza dosłownie huraganowe oklaski widowni, od najpoehlebniej brzmiacej krytyki pisanej.

Wybór sztuki, repertuarowego utworu wszystkich teatrów polskich uważać należy za bardzo szczęśliwy. Zawsze jednakowo fascynuje i zaciekawia nas życie artystów. Pokazywano je też niejednokrotnie tak na filmie jak i w teatrze. Tym razem może w sposób najciekawszy, ujmujący megalomanię pełnię życia aktorskiego, życia upośledzenia, wstrząsów i zbłądzeń, sprawa dającego się do jednego mianownika — miłości. Zaciekawia oryginalna budowa tej komedii, zwłaszcza odsłony trzeciej, pod którą podłożono divertissement muzyczny, uwydatniając dynamikę akcji, jakoteż odsłony szóstej dającej wielkie pole inwencji reżyserskiej.

Trzeba zgodnie z prawdą, najobiektywniej stwierdzić, że do poziomu na jakim wystawiono „Artystów” zwłaszcza zaś do gry jaką nam pokazano, poprostu Stanisławów i jego publiczność nie są przyzwyczajeni. Mimo, że gros tu, bywalców teatralnych jest nastawiony na ton najwiskszych wymagań, widziało się, że przedstawienie tem są zaskoczeni. Retyleria reż. Wasilewskiego, wystawa opracowana przez art. mal. Gerlach, opracowaniem muzycznym, przedewszystkiem zaś gra.

Przym w niesłyszalnym u nas dotychczas koncercie gry wiedzie para artystów: p. Ładosiówna (Bonny) i p. Wasilewski (Skid). Nierówna i trudna rola: Bonny, pełna psychicznych załamów i nagłych przejść, wymagająca wnikliwej, najsuklejszej interpretacji, odegrała p. Ładosiówna, zaś odśpiewaniem dwóch pieśni

w odsłonie 3 i 6 podbiła widownię całkowicie. P. Wasilewskiego proszę o zwolnienie z obowiązku oceny jego gry. Nie czuję się wprost na siłach, obawiam się też, że błąd mogą wypaść wszelkie misternie zestawione superlatywy; nie przytaczam też korzystnych porównań jego kreacji wykonanej Skida, z kreacją tej roli wykonanej przez Jaracza, — sądzę, że wymowniej wyraziła p. Wasilewskiemu swój sąd widownia. Pod jej oceną podpisuje się oburacz.

O p. Łozińskiej sędę, że jest następczą i najmilszą Mazzi jaką kinkietki widowały. Z roli tej zrobiła cacko, piosenką zaś i tańcem oczarowała wszystkich bez wyjątku. Krótko mówiąc, chciałbym być kuzynem lub bodaj przyjacielem hodowcy Hovela.

Grał go p. W. Domański i wyczytywał tę postać niezmiernie pieczołowicie. W scenie rozstania się z Bonny wzruszył nie tylko siebie, lecz wszystkich widzów. Ackerman p. Posiadłowski, był równy i jednolity, uniejętnie i celowo podkreślił p. P., jak obcem jest temu człowiekowi interesu wszelki sentyment. W sunie bardzo dobrze.

P. Schrott — Kalfiska była widocznie niedysponowana głosowo, co przy nieszczegółowej dykcji sprawiło, że większa część jej wesołych powiedzeń nie doszła uszu publiczności. Dobrym był, rozwesalający skutecznie publiczność p. Placek w roli Bozo i p. Elwakowska w roli Marco. W szóste odsłone wmontowano całą rewię; więc popis baletu z uroczą primabaleriną H. Dąbrowską i niezrównanym mistrzem tańca p. T. Faliszewskim na czele i wykonane przez chór rewellersów piosenki. W rewię tej wzięły udział p. Łozińska i p. Ładosiówna obie nagrodzone gorącym aplauzem.

Przedstawienie „Artystów” jest pierwszym przedstawieniem b. sezonu, łączącym wielki sukces artystyczny z sukcesem kasowym; napewno też nie przedko nie zejdzie z afisza.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO“

uprawniający do nabycia biletu z 30% zniżką od cen normalnych — na przedstawienia teatru zawodowego im. St. Moniuszki, pod dyr. Zohi Łozińskiej w Stanisławowie.

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Fatalny stan ulicy śródmieścia.

Mimo widocznych i skutecznych starań, o zewnętrzny wygląd miasta, jak i o stan jego jezdni i chodników, przez karygodne zaniedbanie i brak konserwacji dopuszczono do tego, że przejście przez jezdnię ul. Sapieżyńskiej, na wprost bramy wejściowej Kasyańskiego jest w dniach dzisiejszych wprost niemożliwe — a i w czasie pogody, wielce ryzykowne. Pełno na tem

krótkim przejściu dziur i wyboj zapelnionych w czasie deszczu błotem i wodą po kostki. A chodzi przecież o najruchliwszą ulicę miasta i najbardziej uczęszczane przejście.

Czas więc przed nastaniem jesiennych błot pomyśleć o przeprowadzeniu tej koniecznej naprawy.

Peowłacy jadą do Warszawy.

W dniu 11 listopada, jako w 15 rocznicę rozbrojenia okupantów i powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga, odbędzie się w Warszawie odsłonięcie pomnika poległych Peowłaków. Pomnik stanie na pl. Małachowskiego, naprzeciw gmachu Tow. Zachęty do Sztuk Pięknych.

W związku z powyższym Zarząd Okrę-

gu Zw. POW. w Stanisławowie — wzywa członków do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach warszawskich. Uczestnicy korzystają z 80 proc. zniżek kolejowych. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Koła POW. w Stanisławowie w lokalu własnym (pl. Trybunański) codziennie w godzinach od 19—20.

Wainie Zgromadzenie „Sokoła“ w Kołomyji.

W ub. tygodniu odbyło się w Kołomyji wainie zgromadzenie „Sokoła”. Po zagajeniu przez radcę Jankowskiego, złożony sprawozdaniem p. radcę Stachura, Liczba członków wynosi 194. Sprawozdanie kasowe złożył dyr. Łoziński. Obrót wykazuje kwotę 8,464'92 zł. W dyskusji nad sprawozdaniem preza zabierał głos pp. dr. Bosakowski, k. Chłopecki, prez. Hla-

vaty, radca Wagner, prez. Domiszewski i inni. — Do wydziału powołano w miejscach ustępujących członków pp. insp. Białowąs, radcę Tomajera i dyr. Wojtowicza, do komisji rewizyjnej pp. radcę Łazarskiego, dyr. Winnickiego i dyr. Petryka.

W listopadzie b. r. w Sokole zostanie otwarta „Świątelnia” wraz z czytelnia dla użytku członków.

Nasze zniżki teatralne. Począwszy od dzisiejszego numeru umieszczać będziemy codziennie kuponu zniżkowe, upoważniające do zakupu biletów z 30 proc. zniżką na przedstawienia teatru zawodowego im. St. Moniuszki w Stanisławowie. Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą powyższą wiadomość z pełnym zadowoleniem.

3 działalność ZPOK. w Delatynie.

W ub. tyg. odbyło się w świetlicy Zw. Pracy Ob. Kobiet w Delatynie zebranie członków — na którym była obecna przewodnicząca Zrzeszenia Wojew. p. Zofia

SYPIALNIE :: JADALNIE :: POKOJE MĘSKIE

oraz **WSZELKIE MEBLE** na zamówienie wedle najuowszych wzorów wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio

EDWARD KLEBAN

LWÓW, SOBIESKIEGO 3. TEL. 70-45

1861

Co mówi język chorego lekarzowi.

Już w starożytności przyznawali lekarze dużą wagę badaniu języka pacjenta i starali się określić chorobę i jej stopień z wyglądu tego organu. Medycyna nowoczesna nadaje mniejszą wagę tej diagnozie, posługując się innymi bardziej skomplikowanymi metodami, jak np. analiza krwi, moczu, wydzielin, prześwietlenie etc.

Jednak w ostatnich czasach niektórzy lekarze zajęli się szczegółowiej badaniem struktury języka, a zwłaszcza jego powierzchni, włączając zmiany obserwowane mikroskopowo z pojawieniem się danej choroby. Znany internista dr. Pagel opisuje wyniki swoich badań nad wyglądem języka w związku z objawami chorobowymi. Specjalną uwagę zwraca on na znajdujące się na języku t. zw. papille, t. j. widoczne w normalnym stanie tego organu ziarenka drobniutkie rozsiane na górnej powierzchni języka. Otóż, jak zaobserwował dr. Pagel, przy zapaleniu otrzewnej papille stają się duże, szerokie, na końcu zrogowaciałe i obłożone. Natomiast przy cierpieniach wątroby, pęcherzyka żółciowego i żółtaczce, na ku żółdka i w stadium końcowem choroby cukrowej, ilość papilek zmniejsza się i same one stają się też bar-

dziej płaskie, pozbawione nalotu. Pod czas gorączki i przy zatruciach natury moczwowej ilość papilek na języku zwiększa się ogromnie. W zależności od ich pojawienia się wyglądu zmienia się też koloracja i wygląd ogólny języka. Język diabetyka np. jest suchy i ciemnoczerwony; przy anginie zakaźnej język staje się różowy z plamami ciemniejszymi. Chorzy na nerki mają język błyszczący, jakgdyby polakierowany. Język t. zw. obłożony, t. j. z nałotem żółtawym lub szarawym, zdarza się zarówno przy chorobach natury żółdkowej, jak i po atakach apoplektycznych. Naogół jednak w diagnozie stan języka odgrywa rolę pomocniczą, o ile chodzi o choroby wewnętrzne. M.

**Myjcie owoce
i jarzyny,
spożywane
na surowo!**

Program radiowy.

Sroda, 1 listopada.

Lwów. (381). Godz. 9—9:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 10: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. 11:45: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Wiadomości meteor. 12:15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny ze studia w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego i Marian Dąbrowski (fortepian). 13: Trans. z Warszawy. Pogadanka. 13:12: Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14: Trans. z Warszawy. „O korzystnych warunkach nabycie ziemi w parcelacji rządowej”. Odczyt inż. R. Smoleńskiego. 14:15: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 15: Trans. z Warszawy. „Na co mogą liczyć rolnicy w nowopowstałych Izbach rolniczych” — wygl. inż. Zdzisław Krzyżewski. 15:20: Trans. z Warszawy. Utwory fortepianowe Stanisława Nawrockiego, w wyk. kompozytora. 16: „Listopad lwowski”. Trans. uroczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa. 16:20: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) „Jesienny zmierzch życia” — wygl. dr. F. Burdecki; b) „Lecą liście” — obrazek Ewy Zarembiny. 16:50: Trans. z Krakowa. Ostatnie chwile Kasprowicza, fragment z „Dziennika Marii Janowej Kasprowiczowej”. (Kwadrans literacki). 17:05: „Kobie-ty dawnego Lwowa” — wygl. dr. Lucja Charewiczowa. 17:20: Trans. z Warszawy. Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru i Miejskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego i Jadwiga Hennert (sopran), przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 18—18:40: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Sonata księżycowa” — fragment z życia Beethovena w opr. J. Mayena. 19: Pieśni w wyk. p. Celiny Nahlik (sopran), akomp. p. Tadeusz Serebryński. 19:12: Odczytanie programu na dzień następny. 19:15: Rozmaitości i komunikaty. 19:35: Trans. z Warszawy. Koncert. 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 21:15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. kwartetu polskiego. 22: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22:10: Trans. z Wilna. Wieczór Mickiewiczowski. 23—23:05: Komunikaty. 23:05—23:30: Trans. z Warszawy. Płyty.

Czwartek, 2 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna 7:55—10: Przerwa. 10: Transmisja nabożeństwa z Piekarni Wielkich na Górnym Śląsku. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bież. 11:45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikat i repertuar teatrów. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka popularna z płyt. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki z płyt. 13—13:30: Przerwa. 13:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Trio Czajkowskiego w wyk. p. Eugenii Umińskiej (skrzypce), Marii Wilkomirskiej (fortepian) i Kazimierza Wilkomirskiego (wiolonczela). (ku uczczeniu pamięci Wielkiego Artysty). 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt z dzm. lu kobiecego. 16:55: Trans. z Warszawy z Konserwatorium, recitalu organowego prof. Bronisława Rutkowskiego. 17:50: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry. 18: „Katakumby rzymskie” — wygl. dr. Anna Maria Marsówna. 18:20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Don Juan, Tenorio Zorilli”. 19:05: Rozmaitości. 19:55: Odczytanie programu na dzień nast. 20: Trans. z Warszawy. „Dzień zaduszny”. Feljton p. Włodzisława Bunkiewicz. 20:15: Dziennik wieczorny. 20:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 20:30: Trans. z Warszawy. „Widma”, sceny liryczne z poematu Adama Mickiewicza — „Dziady”, z muzyką Stanisława Moniuszki. 22: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. — techniczna p. Frenkła. 22:15: Wiadomości sportowe. 22:25: Muzyka poważna z płyt. 23—23:05: Komunikaty.

Kopernika 15a

Filija Perfumer, i S. FEDERA

Sykataska 7

Dziekońska. Po omówieniu spraw lokalnych, a w szczególności sprawy mającego się założyć „Przedzkoła” — wygłosiła p. Dziekońska referat na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, ze specjalnym uwzględnieniem sprawy Polityczki Narodowej. Po referacie odbyła się żywa dyskusja. — Serdeczna atmosfera zebrania, oraz duże zainteresowanie pracą społeczną — rokuja nadzieję, że oddział Zw. Pracy Ob. Kobiet w Delatynie pod przewodnictwem p. Polańskiej, będzie się nadal jak najlepiej rozwijał.

Fatalny stan drogi**Kołomyja — Horodenka.**

Stan drogi z Kołomyi do Horodenki na odcinku Soroki — Horodenka jest wprost katastrofalny. Droga obfituje w tak wielką ilość wyboj, że komunikacja dla samochodów osobowych została wstrzymana. W czasie deszczów droga przedstawia jednolite wielkie grzęzawisko. Byłoby wskazaniem, by sprawa zajęła się odpowiednie czynniki.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 31 października 1933.

Na giełdzie obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu i ziemniakach po cenach w ramach notowań.

Ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Następne notowania w piątek, dnia 3 listopada 1933 r. Owies dworski loco Lwów 14'00—14'25.

Inne kursa niezmiennione.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Ruch słaby.

Dolar poza giełdą zł. 5'92.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 października (Sz)
Dewizy (tranzakcje):

Berlin 212'58, Londyn 28'14, Paryż 34'86, Szwajcaria 172'52, Włochy 46'96.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 5'94 Bank Polski płacił 5'88, dolar złoty 9'00, rubel złoty 4'65.

Papiery procentowe:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51'50
4 proc. pożyczka inwestycyjna 103'25,
4 proc. pożyczka premj. dolarowa 49,
Bank Polski 79'50.

Kronika sportowa.

NOWY REKORD WĘGERSKI W SKOKU WZWYŻ.

Budapeszt. Na zawodach lekkoatletycznych Bodossy osiągnął w skoku wzwyż 195 cm., ustanawiając nowy rekord węgierski.

BOKSERZY NIEMIECCY W SZEREGACH WARSZAWSKIEJ MAKABI.

Do Warszawy przyjechali przed kilku dniami dwaj bokserzy berlińskiej Barkochby Neustadt i Kummer. Opuścili oni Niemcy wskutek prześladowań. Bokserzy ci zgłosili akces do warszawskiej Makabi, w której barwach wystąpią już w najbliższym czasie. Neustadt i Kummer należeli do czołowych bokserów berlińskiej drużyny. Ponieważ obaj są obywatelami polskimi, zgłoszenie ich do WCZB. nie napotka na trudności.

OSTATECZNY SKŁAD POLSKIEJ DRUŻYNY NA MECZ Z CZECHAMI.

Jak już podaliśmy, Polski Związek Hokejowy wysłał na otwarcie sztucznego lodowiska w Pradze Czeskiej drużynę, która rozegra w dniach 4 i 5 listopada b. r. dwa mecze z mistrzem Czechosłowacji LTC. Ostatecznie Polski Związek Hokejowy zdecydował się wysłać mistrza Polski warszawską Legię, wzmocnioną dwoma graczami krakowskimi. Definitywny skład

drużyny przedstawia się następująco: Przechódzki, Materski, Głowacki, Rybicki, Szemaj, Szablowski (wszyscy z Legii), oraz Wolkowski (Cracovia) i Kalman (Sokol). Ludwiczak z poznańskiego AZS. i Pastecki nie pojedą.

Drużyna ta walczyć będzie w Pradze jako warszawska Legia. Wjazd nastąpi w czwartek, celem umożliwienia drużynie przeprowadzenia kilku treningów w Pradze. Kierownictwo ekspedycji nie jest jeszcze narazie ustalone.

17 REKORDÓW PŁYWACKICH W R. 1933.

Polski Związek Pływacki zatwierdził ostatnio następujące rekordy polskie w pływaniu:

Sztafeta 4x200 m. stylem dowolnym — EKS. Katowice 10:42,2 sek.
Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym — EKS. Katowice 3:54,6 sek.
Sztafeta 4x100 m. stylem klas. pań — Ostrowia 7:18 sek.

Ogółem w ciągu 1933 r. pobito 17 rekordów pływackich polskich.

DOBRY WYNIK W RZUCIE KULĄ.

Z Zakopanego donoszą, że znana narciarka Twardówna osiągnęła w rzucie kulą dobry wynik 11'40 m.

CRAWFORD ZNALAZŁ SIĘ RÓWNIEŻ W SZEREGACH ZAWODOWCÓW.

Dzienniki zagraniczne donoszą, że pierwsza rakietka świata Jack Crawford zdecydował się przyjąć propozycję Tildena i wstąpić w szeregi zawodowców. W ciągu kilku miesięcy zatem szeregi amatorów opuścił trzeci najlepszy tenisista świata: Crawford, Vines i Cochet.

LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTÓW AUSTRIACKICH.

Ustalona przez austriacki Związek tenisowy lista najlepszych tenisistów przedstawia się następująco: wśród panów na pierwszym miejscu znajduje się Matejka przed Artensem, Kinzelem, Metaxą i Baworowskim. Wśród pań pierwszą jest Eisenmenger przed hr. Szapary, Wolf, Kraus i Binzer.

Polski Związek Lawn - Tennisowy ogłosił oficjalną klasyfikację tenisistów polskich za rok 1933. Brzmie ona następująco: 1. Hebda J. i Tłoczyński I ex aequo 3. Witmann, 4. Warmiński, 5. i 6. Popławski i Stolarow, 7. i 8. Spychała C. i Tarłowski K., 9. Bratek W., 10. Horain W., 11. Liebling O., 12. Kołcz T., 13. Majewski A., 14. Altschiller K.

Niesklasyfikowani zostali z powodu braku dostatecznych danych dr. Foerster O., Kołcz S., Marczewski W., Pohoryles S., Stolarow M., Tarasiewicz K. i Wojciechowski W.

Lista pań jest następująca: 1. Jędrzejowska, 2. Dubieńska, 3. Pozowska, 4. Stepanówna, 5. Lipińska, 6. Orzechowska M., 7. Neumanówna, 8. i 9. Boniecka i Wieszczukowa M.

Niesklasyfikowane zostały z powodu braku dostatecznych wyników: Bielecka Stefania, Rudowska Helena i Volkmerówna G.



MASZYNY DO PISANIA MASZYNY DO SZYCIA

rozmaitych systemów

PRZYBORY BIUROWE, wieczne ZŁOTE PIORA
po najniższych cenach po leca 1794

„MASZYNODOM” właśc. Leopold KREUTER
Lwów, ulica Słowackiego 2. Telefon 16-83.
Uwaga na FIRMĘ i ADRES!

NAUKA — WYCHOWANIE

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH

według najnowszej metody, przepisywanie, powielanie, wykonuje najtaniej J. Łomaga,

Lwów, Wałowa 11, tel. 28-70. 1791

30 LEKCJI

10 złotych, kurs pisania na maszynach systemem amerykańskim. Romańska, Zybkiewiczza 5. 2097

POSAD POSZUKUJĄ

KRAWCZYNI

poszukuje szycia po domach, szyje wszystko szybko i gustownie. Listy Administracja Sprytka. 2193

WOLNE POSADY

POSAD KILKA

da przedsiębiorstwo kulturalne na warunkach udziałowych, nawet młodszemu i zamiejscowemu, w biurze, w mieście. — Zgłoszenia osobiste od godz. 15—17 Stanisławów Gillera 23 il p. „Prasa”. 2113

K O Ż N E

PRZEPISYWANIE

powielanie pism przyjmuje Romańska, Zybkiewiczza 5. 2097

WYUCZAM

robót drutowych, szydełkowych, tkanin, najmniejszych sweterków, czapek. Kurs 10 zł. Karpińskiego 15/I. 2199

POSZUKUJĘ

pożyczki 6.000 zł, zabezpieczenie i miejsce kamienica we Lwowie, ewentualnie willa murowana znanego źródła. Administracja: Hypoteka. 2196

CZESŁAW WIŚNIEWSKI

Zamkowa 4, (ur. 1908 r.) unieważnia skradzione dokumenty: Książkę wojskową (P. K. U. Drohobycz) dowód osobisty i książeczkę Kasy Chorych. 2192

PRZEROBIECIE SIATEK

drucianych, łożek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

DARMO BILTY DO KIN

PALACE — APOLLO — ATLANTIC i innych bez dopłaty na miejsca rezerwowe lub balkon otrzyma każdy przy zakupie towarów bławatnych od 5 zł. Dla przyskładu podajemy nasze rewelacyjnie niskie ceny: flanela biała 0 60
flanela gładka 0 70
barchany 0 90
płócenka na fartuszki 0 75
wełna na mundurki 2 50
struksy i welwety 1 70
wełna na suknie 2 80
szewcowskie angielskie na ubrania 4 50
materiały na płaszcze od 1. 5'—

HALICKI MAGAZYN NOWOSCI
LWÓW, HALICKA 15. 2190

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30'—, Kanapki rozkładane 36'—, Wkładki druciane 18'—, Materace 8'—, poduszki 18'—, Włosienne 40'—, Łóżka kuchenne 8'—, pol. we 15'—, siatkowe 20'—, mosiężne 50'—

Fabryka ZAKS Lindego 6.
Telefon 79-99. 2102



SALON GORSERÓW „ANTINEA”

Piśsudskiego 11 a, tel. 12-32
wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich, gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży. Nowy dział bielizny damskiej, pościelowej i stołowej. Wykwintne wykonanie — ceny najniższe. Uwaga na Nr domu 11 a

LATARNIE GROBOWE

z żelaza kutego i metalu artystycznie wykonane oraz naprawa tychże, wykonuje pracownia ślusarska, oraz wszelkie roboty w zakresie wchodzące, uskutecznia wszelkie naprawy 2108

Juliusz Gros, Czarnieckiego 3

DZISIAJ DARMO

cenne i miłe niespodzianki! dostaje KAŻDY kupujący w perfumerii S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7, lub w filii Kopernika 15 a.

Dynamit w służbie pacyfizmu.

Setna rocznica śmierci Alfreda Nobla, która cały świat cały obchodził w dniu 21 października, przypominała ludzkości niezwykłą postać człowieka, który przez całe życie pracował nad wzmocnieniem niszczącego dzieła wojny, ażeby u schyłku swych dni stworzyć wielkie, niezniszczalnej wartości dzieło, służące wszechludzkiej idei pokoju i kultury.

Syn sławnego architekta szwedzkiego, który po licznych podróżach przebywał pewien czas w Rosji, urodził się Alfred Nobel w Petersburgu i poświęcił się zawodowi inżynierskiemu, udał się na studia praktyczne do Nowego Jorku, gdzie pracował ze swym znakomitym rodakiem, Ericsonem. Niezwykle jego zdolności jako chemikawynalazcy znalazł ogromne pole do popisu w fabryce materiałów wybuchowych jego ojca, Emanuela Nobla, założonej w Szwecji przy poparciu finansowym Napoleona III. Jednakże dziwnym zbiegiem okoliczności: wynalazki jego objawiały swą groźną potęgę przez szereg katastrof, w których zginęło wiele istnień ludzkich, nawet bliskich wynalazcy.

Ulepszenie głośnego środka wybuchowego, nitrogliceryny i wynalezienie specjalnego lontu do jej zapalania przy płacił Nobel strata młodszego brata

Lont jego wysadził w powietrze całą fabrykę Noblów.

Spółczesność zaprzęta do budowy wojennych w pobliżu wielkich miast i Nobel, nie otrzymawszy pozwolenia władz na prowadzenie swych niebezpiecznych eksperymentów, popłynął na wielkiej, starej barce na jeziora szwedzkie, ażeby tam, zdala od ludzkich siedzisk pracować nad morderczymi wynalazkami. Budowa tuneli przez ministerstwo kolei w Szwecji stała się pomyślnym zwrotem w karierze wynalazczej Nobla. Pomyślnie próby rozsadzania skał pociągały za sobą szereg ofert finansistów, z którymi Nobel zakłada pierwszą spółkę akcyjną i stawia nowe fabryki w Niemczech i Norwegii. Przypadek podczas doświadczeń chemicznych doprowadza go na wynalazek straszliwego środka wybuchowego, dynamitu, lecz nowa ta zdobycz techniki stała się znowu przyczyną wielu nieszczęść. Eksplozja ładunku dynamitu rozrywa na strzępy statek, wiozący go ze Sztokholmu do Peru, drugi wybuch niszczy całkowicie fabrykę Noblów w Niemczech.

Katastrofy te budzą wprawdzie chwilową panikę wśród odbiorców Nobla, jednakże później następuje okres świetnego rozwoju jego licznych przedsię-

wzięć, rozsiadanych po całym świecie. Genialny chemik jest zarazem wyjątkowym przykładem znakomitego eksploatatora swego własnego wynalazku. Dynamit jego zdobywa mu olbrzymi majątek, który wzrasta do dziesiątek milionów.

Te miliony właśnie dały mu możliwość zrehabilitowania się w opinii świata i stworzenia wielkiego dzieła, służącego propagandzie pokoju. Alfred Nobel, znudzony na obczyźnie, syn wielkiego podróżnika i sam nieustannie przemierzający świat wzdłuż i wszerz, mawiał że jest obywatelem świata, a ojczyzna jego tam, gdzie jego praca. Wpływ baronowej Suttner, pierwszej propagatorki idei pacyfizmu, autorki powieści „Przez z orężem!” — skierował umysł Nobla ku zagadnieniu walki z militarystem, ku pracy nad urzeczywistnieniem marzenia o wieczystym pokoju, co znalazło realny wyraz w testamentie wielkiego fundatora najszczytniejszej nagrody świata.

Nobel był przez całe życie człowiekiem bezprzykładnie skromnym, niezadowolonym z próżności. Ani światowa sława wynalazcy ani miliony właściciela sieci przedsiębiorstw na całym świecie nie zdołały wznieść w nim odrobiny pychy, choć wyniesienia się, a choćby tylko poczucia swej wartości. Stronił od ludzi, unikał zaszczyców, nie przyjmował orderów, ani pozwalał się portretować. Wyrzekł

się małżeństwa, ponieważ nie chciał zadanej kobiety unieszczęśliwić swoją osobą. Uważał się za nędzne stworzenie, które powinien być dobroczynny lekarz w interesie ludzkości zabijać w pierwszym zaraniu życia. Przez całe życie prześladowała go choroba żółdka, która pociągała za sobą ponure usposobienie i żywot wręcz pustelniczy. Za największą swą zasługę pożytywał Nobel przestrzeganie zasady: „Czysto utrzymywać paznokcie i nikomu nie być ciężarem”.

Najbliższą i najdroższą istotą na świecie — była mu matka. Skoro umierała, serce wielkiego samotnika zwróciło się ku całej ludzkości i szukało w wielkiej ofierze donobku swego całego życia ukojenia swych wiecznych tęsknot i niespełnionych ideałów. Uważał Nobel, że celem ludzkości powinno być wieczne dążenie do postępu i po prawie bytu rodu ludzkiego; należy zatem pobudzać do działania wybrane jednostki, które w tym kierunku pracują i ułatwić im ich zadanie. Takie jest według woli testatora przeznaczenie nagród Nobla, mających wieńczyć wysiłki znakomitych umysłów w dziedzinie nauki, literatury i pracy społecznej.

Olbrzymi kapitał, zebrany drogą fabrykacji największych środków wojennych, został więc użyty w końcu na służbę idei pacyfizmu.